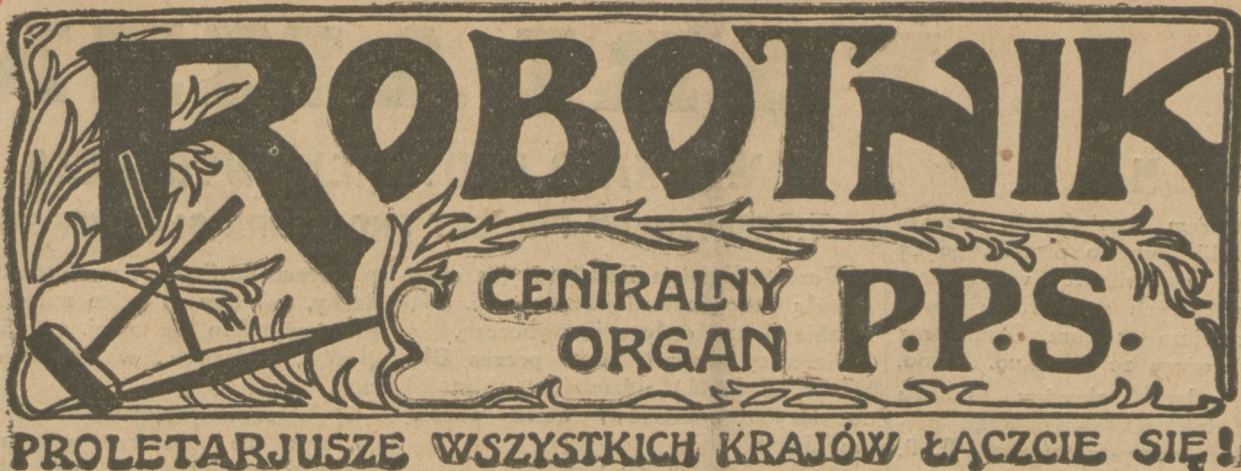


NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIANSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.
Opłata pocztowa uliszczona ry-
czałtem.



NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.
NUMER POJEDYNCZY
20 GROSZY.

SKANDALICZNY PROJEKT

Wczoraj w Komisji Konstytucyjnej prof. Głabiński przedłożył na piśmie wnioski endeckie w sprawie ordynacji wyborczej.

Trudno naprawdę znaleźć słowa parlamentarne dla należytego scharakteryzowania tych wniosków. Słowo „skandal” wydaje się najlagodniejsze z możliwych.

Tyle się mówiło z prawej strony Komisji o „państwowości” i jej potrzebach; tyle się deklamowało o egoizmie klasowym stronnictwa lewicy (prof. Dubanowicz) i o własnym, pracowniczym, wysocy — ach, wysocy państwowym stanowisku. Przedłożono „wnioski” Głabińskiego — i dopiero tu ujawniła się w całej pełni „państwowa” mądrość i dojrzałość prawicy. Podziwiałcie, narodo!

Czegoż chce prof. Głabiński? Czytelniczy znajduj brzmienie jego wniosków w sprawozdaniu z Komisji Konstytucyjnej. Tutaj przytoczymy tylko rzeczy główne.

Chce przedewszystkiem zmniejszenia liczby posłów z 444 do 300, aby w ten sposób (podnosząc znacznie dzielnicy) osłabić reprezentację robotników i radykalnych partyi chłopskich. Nic nowego; to już znamy.

Uderza dalej z niesłychaną siłą w mniejszości narodowe. W tem właśnie tkwi cała głęboka „państwowa” mądrość wniosków.

Uderza przedewszystkiem w ten sposób, iż proponuje Prezydentowi, któremu daje pełnomocnictwa do zmiany ordynacji, aby obliczał liczbę mandatów w poszczególnych okręgach „na podstawie liczby głosów, oddanych w ostatnich wyborach” i w stosunku do tej liczby. Słowem premjum (nagrodę) w postaci większej liczby mandatów mają te okręgi, które liczniej stawiały się do urny... w r. 1922. Przypuśćmy, że to słuszne (słuszne to nie jest!) Ale — jak wiadomo — mniejszości wschodnie (Ukraińcy) wówczas bojkotowały wybory!! Wobec tego cyfry udziału wyborców w niektórych województwach są nienaturalnie małe.

To prawda — odrzeknie prof. G., — ale co mi to obchodzi? To znaczy, że ukraińskie okręgi dostaną mniej mandatów — i już!

Oto „państwowa” etyka i polityka! W r. 1922 przeciętny stosunek liczby wyborców do liczby uprawnionych wynosił w całej Polsce — 67 proc. Ten procent dochodził w województwie poznańskim do 87, w łódzkim — 84, w m. Warszawie — 71 proc. Tymczasem ten procent w Stanisławowskim wynosił tylko — 32 proc.! w Tarnopolskim — 35 pr. To były skutki bojkotu, bo np. w Poleskim — 54 proc., w Wołyńskim — 59, w Nowogródzkim — 55 proc. Tym bojkotem tłumaczy się ogromny odsetek wyborców polskich i żydowskich. Tak np. w wojew. Stanisławowskim polskie listy otrzymały: piastowcy — 37 tys., socjaliści 15 tys., Chjena 43 tys., Żydzi (lista 17), 46 tys., razem 141 tys., Ukraińcy — chłiboroby zaś tylko 43 tys. Sami Żydzi w Tarnopolskim otrzymali 46 tys., a chłiboroby (którzy nie bojkotowali!) 17 tys., prawie trzykrotnie mniej. Teraz tę zmniejszoną (powiedzmy dwukrotnie) cyfrę wyborców chce prof. Głabiński wziąć za podstawę w obliczaniu mandatów dla województw wschodnio - małopolskich! Cóż to za nonsens! POCO to znęcanie się nad ludnością, która chce obecnie stanąć do wyborów?!

Ale to nie wszystko!
To dopiero początek. Dalej prof. G. chce stworzyć w szeregu województw wschodnich (Poleskie, Nowogródzkie, Stanisławowskie, Tarnopolskie i część Lwowskiego) dwie osobne grupy narodowościowe! — polską i — niepolską! W województwach wileńskim i białostockim tego nie przewiduje, gdyż uważa je za polskie. W której to części — zapytamy — lwowskiego województwa chce prof. G. wprowadzić grupy narodowościowe? w okręgu 49 (Sambor), 51 (Lwów

WIELKA ANKIETA „ROBOTNIKA”

JAK ŻYJE, JAK PRACUJE, ILE ZARABIA ROBOTNIK
WARSZAWY

W dzisiejszym „Robotniku” tow. Eugeniusz Klim, sekr. zw. zaw. pracown. przemysłu włókienniczego, omawia pracę robotników w warszawskich fabrykach wstążek.

Tow. Klim powiada m. inn.:

„W Warszawie istnieje duża przedsiębiornia na Woli, w której robotnicy pracują w ogromnie nędznych warunkach, brak zaś wszelkiej organizacji nie pozwala im wywalczyć od pracodawców poprawy warunków bytu i pracy”.

BANDYCKI NAPAD OFICERÓW NA „GAZETĘ ROBOTNICZĄ” W KATOWICACH

Katowice, 9 marca (telefonem).

W Nr. 54 „Gazety Robotniczej” z dn. 8 marca podano wiadomość, jak o tem donosiliśmy, o przejściu majora wojsk polskich Urbanowicza, na stronę niemiecką. Gazeta robotnicza, podając, że jest to drugi wypadek zdrady na rzecz Niemiec oficera z Poznańskiego, domagała się uzdrowienia stosunków w poznańskim korpusie oficerskim, gdyż poszczególne przestępstwa oficerów rzucają cień na honor korpusu oficerskiego.

Dziś o godz. 12 w poł. do redakcji „Gazety Robotniczej” przyszło 2 oficerów w mundurach i ze szpicrutami. Nie przedstawiając się redaktorowi, tow. Sławikowi, oficerowie zajęli pozycję zaczepną. Krzycząc, zapytali tow. Redaktora, czy zarzuty, związane z ucieczką majora Urbanowicza i poprzednio por. Kowalewskiego do Niemiec „Gazeta Robotnicza” rozciąga na wszystkich oficerów poznańskich.

Tow. Sławik zwrócił uwagę oficerom, że dotąd się nie przedstawili, a gdy ci skonsternowani podali mu bilety wizytowe, — dopiero poprosił ich, by usiedli i zapytał o cel przybycia.

Oficerowie, jak się okazało z bileto-
porucznik 73 p. p. Tadeusz Przyjemski i porucznik Blew z tegoż pułku powtórzyli swe pytanie.

Tow. Sławik pokazując im w Nr. 54 „Gazety” w dosłownym brzmieniu artykułu, wykazał, że pretensje oficerów są nieuzasadnione, a pytanie, bądź jest dzieciństwem, bądź szukaniem zaczepki.

Rzecz jasna, że Redakcji nie chodziło o uogólnianie i o stawianie zarzutów oficerom poznańskim wogóle, ale o napiętnowanie konkretnego wypadku.

Oficerom to nie wystarczyło i poczęli krzyczeć nadal. A zapytani o co im chodzi, oświadczyli, że oni tu „przyszli bić”. Poczem uderzyli tow. Sławika szpicrutą w głowę i rękę. Tow. Sławik w obronie własnej chwycił krzesło i uderzył por. Przyjemskiego w głowę.

Por. Blew wyjął rewolwer, odbezpieczył i począł celować w tow. Sławika, krzycząc „zastrzele jak psa”.

Na szczęście wszedł do redakcji tow. Biniszkievicz, którego obecność wpłynęła uspokajająco na oficerów. Przyjemski dał znak i Blew opuścił rewolwer. Tow. Sławik, zasłaniając się krzesłem przed mającym nastąpić strzałem, stracił czapkę z głowy Blewa.

Tow. Biniszkievicz wraz z tow. Sławikiem wezwali napastników do opuszczenia lokalu. Oficerowie, widząc schodzących się towarzyszy, podnieśli czapkę i wyszli.

Sprawę skierowano na drogę honorową. Mamy jednak nadzieję, że władze wojskowe zainteresują się tym bandyckim napadem i oddadzą sprawę do sądu wojskowego, który surowo ukarze napastników za plamienie honoru mundur oficerskiego.

Tow. Biniszkievicz wniósł w sprawie napadu interpelację w Sejmie. Karygodny czyn oficerów wywołał wśród całej ludności Katowic ogromne oburzenie.

Z RADY LIGI NARODÓW

Genewa, 9 marca. (A. W.). Dzisiejsze przedpołudniowe posiedzenie Rady Ligi Narodów trwało krótko. Po wysłuchaniu sprawozdania Chamberlaina o stosunku angielskich dominacji do metropolii, przyjęto sprawozdanie komitetu rzeczoznawców do spraw walki z handlem żywym towarem. W sprawie Komitetu transzowego postanowiono zwołać na dzień 23 sierpnia b. r. III konferencję

SPOTKANIE MIN. ZALESKIEGO Z STRESEMANNEM

Genewa, 9 marca. (A. W.). Dziś o godzinie 5 popoł. p. minister Zaleski złożył wizytę Stresemannowi. W rozmowie obu ministrów wziął później udział poseł niemiecki w Warszawie Rauscher. Obydwoj ministrowie poruszyli sporne sprawy, jakie wyłożyły się przy rokowaniach o traktat handlowy. Jak słyhać ministrowie

powiat — okrąg tow. Smulikowskiego, oraz w powiecie drohobyckim, okręgu 52 (okrąg dawniej Moraczewskiego, obecnie tow. Oktawca).

To już prosto szaleństwo! Jak to — „grupa niepolaska”? Ano wspólna dla wszystkich „niepolskich” ży-
wiołów, np. dla Żydów i Ukraińców. Co to znaczy? Prawne ustanowienie 16-ki, bloku mniejszości przeciw Polsce? Stworzenie jakiegos prawnie ustalonego obozu antypolskiego?

W swem „państwowem” uniesieniu zapominał autor, iż zamyka ów obóz niepolski na klucz przed oddziaływaniem właśnie — państwowości polskiej! Pod sztandarem P. P. S. jednoczą się Polacy z chłopami białoruskimi z Polesia, i proletariatem ukraińskim ze wsch. Małopolski. Ale prof. G. woli spetryfikować, utrwalic jakiś warowny obóz antypolski na wschodzie. Niesłychane!

Ale i tego mało. Grupy polskiej zapewnia autor w powyżej wymienionych województwach jedną trzecią

komunikacyjną. W końcu posiedzenia rumuński ambasador w Londynie Titulescu złożył sprawozdanie o sytuacji gospodarczej tych państw, które nie zdołały wpłacić wypadającego na nie udziału w kosztach utrzymania Ligi Narodów. Chodzi tutaj specjalnie o Chiny. Posiedzenie zakończyło się kilka minut po jedenastej. Następnie odbyło się tajne posiedzenie Rady.

mają zwrócić się do swych rządów z odpowiedniami propozycjami, które umożliwiłyby wyjście z obecnej sytuacji. W kolach delegacji niemieckiej przypuszczają, że ministrowie Polski i Niemiec odbędą jeszcze parę konferencji, które prawdopodobnie doprowadzą do zlikwidowania zatargu.

mandatów, conajmniej. Czy to jest słuszne (bierzemy na razie matematycznie) według cyfr z ostatnich wyborów? Oto np. w województwie wołyńskim 16-stka otrzymała 289 tys. głosów (z żydowską 20-stką więcej), wszystkie zaś listy polskie razem około 58 tys., t. zn. część piątą, czy szóstą głosów 16-stki. Przy dawnych wyborach polskie listy nie otrzymały wogóle żadnego mandatu, obecnie zaś prof. G. gwarantuje jednej piątej części wyborców 16-stki — jedną trzecią mandatów.

Takie są pomysły — naprawdę, niezwykle! — prof. Głabińskiego.

Są one skierowane przeciwko proletariatu, radykalnym chłopom i mniejszościom narodowym. W imię „państwa”! W imię interesów reakcji nacjonalistycznej — podpała się Kresy, rozbija się na zamknięte w sobie obozy, wrogo usposobione do Polski.

Szaleństwo!

K. Czapiński.

IMPONUJĄCY PRZEBIEG STRAJKU WŁÓKIENNICZEGO

WCZORAJ STANĘŁY WSZYSTKIE FABRYKI WŁÓKIENNICZE
W POLSCE

Nawet „Widzewska Manufaktura” i „Widzewska Niciarnia”
(Telefonem z Łodzi).

Strajk w przemyśle włókienniczym ma przebieg rzeczywiście wspaniały. Wczoraj stanęły wszystkie fabryki włókiennicze w Łodzi, nawet „Widzewska Manufaktura”, i „Widzewska Niciarnia” (robotnicy tej ostatniej fabryki, znajdujące się pod zarządem Anglików, która dotychczas była twierdzą reakcji — strajkują wogóle poraz pierwszy).

Te dwie ostatnie fabryki pracowały jeszcze rano. Około godz. 11-ej przed poł. zgromadziły się grupki robotników przed „Widzowską Manufakturą”, przybyli również posłowie tow. Szczerkowski, Zerbe i Waszkiewicz, wraz z całym niemal Komitetem strajkowym. Jeden z robotników, pracujących w fabryce, otworzył bramę — i wpuścił przybyłych na podwórze. Tłum robotników zwiększał się z każdą chwilą; dołączyli się również robotnicy, pracujący do tej chwili w fabryce, tak, że razem tłumy na podwórzu sięgały liczby 5 tysięcy. Odbył się olbrzymi wiec, na którym przemawiali tow. pos. Szczerkowski, pos. Waszkiewicz i inni. Po wiecu już tylko część robotników wróciła do tkalni; w innych działach od razu zamarła praca. Gdy pozostali robotnicy podeszli pod tkalnie, straż ogniowa wystąpiła w roli bojówek faszystowskich, ale, dzięki rozprawom robotników, nie doszło do żadnej poważniejszej awantury. Wówczas wszyscy robotnicy tkalni w „Widzowskiej Manufakturze” również porzucili pracę — i razem udano się pod fabrykę „Widzowskiej niciarni”, znajdującą się pod zarządem angielskim. Zastano bramy zamknięte, a koło bram policję. Po krótkiej konferencji przedstawicieli przybyłych robotników z dyrektorem fabryki, dyrektor zgodził się zatrzymać maszynę i wpuścić po 1 przedstawicieli każdego związku na salę, celem odbycia wiecu. Po przemówieniach tow. Szczerkowskiego i p. Kaźmierczaka, robotnicy „Widzowskiej Niciarni” również uchwalili strajk i porzucili fabrykę.

Jest to niebywały sukces, gdyż do-

tychczas „Niciarnia” nie brała udziału w żadnym strajku.

Również w innych ośrodkach przemysłu włókienniczego strajk jest zupełny. Stoją wszystkie fabryki włókiennicze w Pabjanicach, Częstochowie, Grajewie, Rudzie Pabjanickiej, Piotrkowie, Moszczenicy, Ozorkowie, Zdunskiej Woli, Bielsku i okolicy i t. d.

W Tomaszowie i Zgierzu strajk jest dotychczas częściowy; w Zgierzu jednak są widoki, że od dzisiaj staną również wszystkie fabryki — tak, jak w innych miastach.

W Pabjanicach wczoraj rano pracowała jeszcze częściowo jedna fabryka: Krusze i Ender, dzięki „niezależnym” socjalistom, z pp. Polewskim i Łaskim na czele, którzy agitowali przeciwko strajkowi, ale po wiecu, jaki się odbył o godz. 11-ej na podwórzu fabrycznym, wszyscy robotnicy tej fabryki przyłączyli się również do strajku.

Ogółem strajkuje około 130 tysięcy robotników; związki majstrów fabrycznych i pracowników biurowych w Łodzi przyłączyły się do strajku. Nastroj jest wszędzie imponujący. Policja zachowuje się, jak dotąd, poprawnie.

Kilka większych fabryk zwróciło się do związków zawodowych z propozycją zawarcia umowy, zgodnie z żądaniami, wysuniętymi przez robotników — związki jednak odpowiedziały, iż nie mogą się zgodzić na zawarcie oddzielnych umów, ale stają bezwzględnie na stanowisku zawarcia jednej ogólnej umowy na cały przemysł włókienniczy.

Strajk ma charakter bardzo ostry gdyż strajkują nawet woźni i dozorczy fabryczni; tylko strażacy pozostali na stanowiskach.

Wczoraj, na godz. 7 wiecz., przedstawiciele związków zostali wezwani na konferencję do Inspektora Wojtkiewicza; podobno — co nie jest jeszcze jednak sprawdzone — min. przem. i handlu wezwało przedstawicieli przemysłowców na konferencję do Warszawy.

DZIŚ POSIEDZENIE KOMISJI PARLAMENTARNEJ Z. P. P. S.

Dzisiaj o godz. 10-ej i pół z rana odbędzie się posiedzenie Komisji Parlamentarnej Z. P. P. S. dla omówienia sytuacji i powzięcia uchwał wobec nowych

propozycji prawicy, wymierzonych przeciw ordynacji wyborczej. Obecność wszystkich członków konieczna.

WCZORAJSZE POSIEDZENIE SENATU

Na wczorajszym posiedzeniu Senatu rozpatrywano budżety Ministerjów: Spr. Zagr., Robót Publicznych i Oświaty. Szczegóły na str. 2-ej.

ZERWANIE POROZUMIENIA STRONNICTWA W SPRAWACH SAMORZĄDOWYCH

nastąpiło wczoraj na posiedzeniu Komisji Administracyjnej. Szczegóły na str. 2-giej.

KONFERENCJA BRIANDA Z CHAMBERLAINEM

Genewa, 9 marca. (A. W.). W ciągu dzisiejszego popołudnia odbyła się konferencja między Briandem i Chamberlainem.

TRUDNOŚCI W ROKOWANIACH HANDLOWYCH FRANCUSKO-NIEMIECKICH

Berlin, 9.III. (AW). Gabinet Rzeszy obradował dziś popołudniu nad sprawą rokowań handlowych z Francją. Referował wytworzoną sytuację przewodniczący delegacji niemieckiej do rokowań

PARLAMENTARZYŚCI POLSCY WE FRANCJI

Onegdaj wycieczka parlamentarzystów polskich bawiła w Marsylii. Po gorącym powitaniu wycieczki na dworcu i zwiedzeniu miasta, odbył się bankiet w Izbie handlowej w Marsylii, w czasie którego przemawiał m. in. tow. senator Posner. Wieczorem odbyło się w wielkim teatrze przedstawienie galowe.

Tow. pos. Niedziałkowski wyjechał z Tuluzy z powrotem do Warszawy.

nem. Jak słyhać na konferencji tej była poruszana sprawa stosunków między Niemcami a Polską.

z Francją Posse. Uważają tu, iż specjalna konferencja poświęcona sprawie rokowań handlowych z Francją jest dowodem nowych trudności w tych rokowaniach.

RUDOLF KNUSSERT ?).

KLAKA I KLIKA

Chcesz być wieszczem z Bożej łaski,
To mieć musisz klakę z klak:
Trąby, kotły i oklaski
Wzniosą cię na sławy szlak.
Zas przepadnie zawsze taki,
Którym wstrętu wstrząsa dreszcz...
Wobec kliki, wobec klaki —
To nie z Bożej łaski wieszczę!

Chcesz być wieszczem z Bożej łaski,
To mieć musisz klikę z klik,
Którę wrzaski i oklaski
Przeforsują ciębie w mig.
Rym uprawiasz bylejak,
Czy futurystyczny sport,
Zdaniem kliki, zdaniem klaki,
Jesteś wieszczem prima sort.

Gdy już wieszczę z Bożej łaski,
Zdaniem klik i zdaniem klak,
Drzeć ze wszystkich będą paski,
Co śmiać stanąć temu wspak.
Co pójść zechcą temu wspak,
Co nie przyświadczać „tak i tak”
Co nie świecić temu bak...
Jedna albo dwie fabryki
Mają dziś monopol fest,
Bo, dla klaki albo kliki,
Wszystko inne głupstwem jest.

?) Współczesny poeta niemiecki. Jego satyry łączą w sobie dosadność wyrazu z dbałością o piękne formy.

WIELKI WIEC

ABONENTÓW TELEFONICZNYCH

W niedzielę dnia 13 marca w gmachu cyrku, przy ul. Ordynackiej odbędzie się w południe wielki wiec protestacyjny-demonstracyjny abonentów telefonicznych, na który Stołeczny Komitet Obrony Interesów Abonentów Warszawskiej Sieci Telefonicznej wzywa wszystkich abonentów telefonicznych. Przewidywany jest udział delegatów m. Łodzi, którzy specjalnie w tym dniu przyjadą do Warszawy, by wspólnie przyłączyć się do protestu stolicy.

WIELKI
POŻAR FABRYKI
W CIECHANOWIE

Ciechanów, 9.III. 27 (telefonem).

Wczoraj w Ciechanowie wybuchł wielki pożar w fabryce włókienniczej Putkowskiego. Spłonęły całkowicie warstwy tkackie wraz z częścią maszyn. W akcji ratowniczej brały udział 4 oddziały straży ogniowej, ratując płonącą fabrykę z wielkim poświęceniem pod kierownictwem pp. Niewiadomskiego, plutonowego 11 p. ul. Dąbrowskiego i przod. Rojeckiego. Straty wynoszą z górą 40 tys. zł.

Celem ustalenia przyczyny pożaru policja prowadzi energiczne śledztwo. Istnieje podejrzenie, że fabryka została podpalona. Przed 8 dniami w dniu 1 marca w fabryce tej również wybuchł pożar, który jednak zdołano ugasić.

Fabryka ma wielkie długi. Zatrudniała ona ostatnio 20 robotników, którzy od dawna nie otrzymywali należnych im zarobków. Właściciel fabryki ostatnio bawił w Warszawie w sprawach fabryki i swych długów. Powrócił do Ciechanowa wczoraj o godz. 9 wiecz. O godz. 10.30 wiecz. wybuchł pożar.

SENAT.

O wczorajszym posiedzeniu Senatu niewiele mieliśmy do pisania, gdyby nie wysoce niefortunne wystąpienia dwóch prawicowych senatorów: senatora Makarewicz z Chrz. Dem., oraz sen. Bartoszewicza ze Zw. Lud. Narod.

Ci niepowołani obrońcy pokoju przemawiali tak, jakgdyby Rząd polski snuł jakieś zamysły wojenne. P. P. S. jest w opozycji do Rządu, ale nie pomawia go o rzeczy, których niema, ale w walce z Rządem nie uderza w Państwo.

Tymczasem Chjena znowu zaczyna imać się obrzydliwych sposobów, praktykowanych przez polityków ze smutnej pamięci Komitetu Narodowego i później — szkolenia Państwa na arenie międzynarodowej.

Przeciwko tej robocie chjeńskiej należy najkategoryczniej zaprotestować.

Co się tyczy specjalnie senatora Bartoszewicza, to Rząd powinien natychmiast odwołać go z delegacji do rokowań handlowych z Niemcami. Człowiek patrzący na Niemcy oczyma p. Bartoszewicza, może tylko szkodzić w pracy nad zawarciem traktatu z Niemcami.

r. b.

Posiedzenie Senatu rozpoczęło się wczoraj od dalszej dyskusji nad budżetem Min. Spr. Zagr.

Sen. Makarewicz (Ch. D.) omawia zmianę na lepsze, jaka w ostatnich czasach ujawniła się w stosunku Anglii do Polski, a którą wielu tłumaczy chęcią Anglii użycia Polski jako bramy wypadowej przeciwko Sowietom. Wprawdzie Min. Zaleski pogłoskom tym kategorycznie zaprzeczył, co znalazło sympatyczny oddźwięk w całym społeczeństwie, gdyż społeczeństwo nasze co najmniej myśli o wojnie obronnej. Ale przecież i wojna obronna — jak dowodzi wojna 1870 r. — może być spowodowana. Mówca wnosi rezolucję: Ze względu na położenie geograficzne i gospodarcze Polski Senat wzywa Rząd do przestrzegania polityki bezwzględnie pokojowej!

Sen. Bartoszewicz (Z. L. N.) omawia wysuwana przez nacjonalistów niemieckich sprawę rewizji naszych granic i twierdzi, że propagandą tą prześlągnięty jest cały naród niemiecki. W takiej atmosferze trudno dojść do porozumienia także na polu gospodarczym.

Sen. ks. Albrecht (Ch. D.) domaga się zmniejszenia pozycji na Ligę Narodów o 100.000 zł. (skasowania delegacji).

Po przemówieniach sen. Ringla (Koło żyd.) i Kaniowskiego (Z. L. N.) zakończono dyskusję nad budżetem M. S. Z.

Przystąpiono do budżetu Min. Robót Publicznych, który referował sen. Kedzior. W dyskusji przemawiali sen. sen. Kowalczyk (Z. L. N.), Thullie (Ch. D.) i Kierczyński (N. P. R.), którzy wysuwali najpilniejsze potrzeby kraju, jak budowę dróg i szos, regulację Wisły, przeprowadzenie kanału, łączącego G. Śląsk z Gdańskiem i t. p.

Przystąpiono do budżetu Min. Oświaty, który referuje sen. Thullie (Ch. D.).

Budżet Minist. Oświaty w tym roku wynosi 16% całego budżetu i jest w wydatkach o 53 mil. zł. wyższy, niż w r. ub. Ubolewać należy, że niema dotąd ustawy o

PARLAMENT

WALKA O ORDYNACJĘ WYBORCZĄ
NIESŁYCHANY PROJEKT PROFESORA GŁĄBIŃSKIEGO

Wczoraj Komisja Konstytucyjna obradowała pod przewodnictwem prof. Głabińskiego nad ordynacją wyborczą.

Pierwszy zabrał głos prezes Głabiński (Z. L. N.), udzielając objaśnień do swych wniosków, które później przedłożył.

Mówca wypowiedział się za wprowadzeniem związków list wyborczych. Co do miast uważa — wbrew wnioskowi piastowskiemu — iż tylko kilka największych miast mogą stanowić samodzielne okręgi wyborcze, pozatem miasta winny stanowić jedną całość wyborczą ze wsią. Gorąco popiera znany endecki projekt zmniejszenia ogólnej liczby posłów. Przechodząc do sprawy Kresów, wysuwa kwestję stworzenia osobnych grup narodowościowych wyborczych na Kresach. Wskazuje, że próby zaprowadzenia katastrof narodowościowego (spisu) w dawnej Austrii dały raczej dodatnie wyniki, jak np. w Sejmie Bukowińskim. W ten sposób zdaniem mówcy, można będzie stworzyć przedstawicielstwo mniejszości polskiej na Kresach. Co do Żydów, przynajmniej, że w tych wszystkich projektach mogą wyjść poszkodowani, ale nie wie jak temu zaradzić, chyba może przez utworzenie specjalnej kurii żydowskiej?

Na zakończenie mówca przedkłada zaiste niesłychane wnioski, które wywołały w Komisji wielkie wrażenie.

Te wnioski zmieniają istniejącą ordynację wyborczą drogą rozporządzenia Prezydenta na zasadach następujących:

1) ogólna liczba posłów nie może przekroczyć 300 posłów, z wyboru 250, a z list państwowych 50.

2) Ilość mandatów, przypadająca na okręgi wyborcze miejskie Warszawa, Poznań, Kraków, Lwów, Łódź i Wilno pozostanie niezmieniona. Z pozostałej ogólnej liczby mandatów prezydent Rzeczypospolitej, na wniosek Rady Ministrów ustali ilość mandatów, przypadającą na poszczególne okręgi wyborcze, a to na podstawie liczby głosów, oddanych w każdym okręgu w ostatnich

wyborach do Sejmu i w stosunku do tej liczby, tak aby na jeden mandat poselski przypadało nie mniej, niż 25 tysięcy głosów, oddanych w ostatnich wyborach.

3) W części województwa lwowskiego, oraz na obszarze całych województw: stanisławowskiego, tarnopolskiego, wołyńskiego, poleskiego i nowogródzkiego wyborcy do Sejmu tworzyć będą dwie osobne grupy: jedna polską, druga niepolską. Prezydent Rzeczypospolitej ustali rozdział mandatów, przypadających na obie grupy wyborców, tak jednak, aby na każdą z tych grup przypadła co najmniej jedna trzecia mandatów poselskich i aby na każde województwo przypadła co najmniej dwa mandaty senatorskie.

Drugi art. wniosków prof. Głabińskiego opiewa, iż wykonanie postanowień powyższych będzie przeprowadzone w drodze rozporządzenia Prezydenta.

Tyle wnioski prof. Głabińskiego. Łatwo zrozumieć, iż wywołały one na Komisji, zwłaszcza wśród mniejszości narodowych ogromne poruszenie. Nasi t.: Ziemięcki i Piotrowski zażądali odroczenia dalszych obrad do piątku, aby kluby mogły się naradzić, Komisja się na to zgodziła.

Prof. Głabiński udzielił tylko wyjaśnień do swego zdumiewającego projektu. Tak np. na zapytanie tow. Czaplińskiego, jak należy rozumieć, że referent bierze za podstawę obliczeń głosy „oddane w ostatnich wyborach” skoro w ostatnich wyborach w niektórych okręgach był bojkot wyborów — prof. Głabiński wyjaśnił, że istotnie bojkot był i liczbę wyborców zmniejszył, ale w następstwie narodowości, która przeprowadzała bojkot, stracił, gdyż bojkot się odbija na liczbie mandatów.

W piątek odbędzie się bardzo interesująca debata nad temi wnioskami.

Nasi towarzysze dadzą należyty odprawę dzikim pomysłom endeckim.

Dziś zajmie się temi „wnioskami” Komisja parlamentarna Z. P. P. S.

ZERWANIE
KOMPROMISU STRONNICTW
W SPRAWIE USTAW
SAMORZĄDOWYCH
(Z KOM. ADMINISTRACYJNEJ)

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych odbyło się posiedzenie Komisji Administracyjnej, w skład której wchodzi przedstawiciele wszystkich 7 klubów polskich t. j.: Z. L. N., Piast, Ch. D., Str. Chł., Wyzwolenie, N. P. R. i P. P. S.

Obrady dotyczyły 2-go punktu projektu ustawy o ordynacji wyborczej do gmin wiejskich, a w szczególności zasady rozdziału mandatów do rad gminnych.

Obrady zakończyły się przyjęciem kompromisowego wniosku posłów: Putka i Kozłowskiego, przeciw czemu zgłosił votum mniejszości tylko poseł

tow. Jaworowski. Wniosek postanawia:

1) w województwach kresowych głosowanie odbywałoby się nie na listy, lecz na nazwiska, przyczem mniejszości polskiej mają być zagwarantowane 40% mandatów; 2) w województwach pomorskim i poznańskim miałyby zostać utrzymany dotychczasowy system proporcjonalny; 3) w reszcie województw wybory odbywałyby się na zasadzie zwykłej większości głosów.

Pełna Komisja Administracyjna na posiedzeniu popołudniowym uchwaliła cofnięcie przyjętego w dniu 4 b. m. artykułu 2-go i postanowiła artykuł 2 przyjąć według propozycji podkomisji.

Pos. Kozłowski wniósł skreślenie ustępu, który utrzyma dotychczasowy system wyborczy w województwach: pomorskim i poznańskim.

W głosowaniu okazała się równość głosów za i przeciw. Prezes dr. Putek oznajmił, iż tłumaczy wynik głosowania w tym sensie, iż wniosek posła Kozłowskiego został odrzucony. W przeciwnym razie cały artykuł 2 byłby bezprzedmiotowy, albowiem nie załatwiałby systemu wyborczego w Poznańskim i na Pomorzu.

Tej interpretacji sprzeciwili się pp.: Kierński i Osiecki (Piast), wobec czego prezes dr. Putek oświadczył, że stanowisko obu posłów prowadzi do zerwania porozumienia i uniemożliwia urzędowanie ustaw samorządowych. Przewodniczący zamknął posiedzenie bez wyznaczenia terminu posiedzenia następnego.

WYKRYCIE SKŁADU
KARABINÓW MASZYNOWYCH
W SPÓŁCE MYŚLIWSKIEJ

Władze administracyjne zarządziły wczoraj rewizję w składach broni Warszawskiej Spółki Myśliwskiej przy ulicy Królewskiej Nr. 17.

Rewizja została dokonana wskutek doniesień, które wskazywały na to, iż Spółka przechowuje u siebie broń tego rodzaju, na której posiadanie w żadnym razie zezwolenia otrzymać nie mogła.

W wyniku tej rewizji w składach Spółki Myśliwskiej znaleziono cztery karabiny maszynowe, z których dwa kalibru mniejszego, dwa zaś kalibru większego.

Sensacyjne to odkrycie nasunęło władcom najrozmaitsze przypuszczenia.

Faktem jest, że Spółka pod żadnym pozorem nie miała prawa przechowywania tego rodzaju broni.

W wyniku skład Spółki został opieczetowany.

Przy składzie ustawione zostały posterunki policyjne.

Obecnie jest prowadzone śledztwo, które mamy nadzieję, że wykryje skąd pochodziły owe karabiny maszynowe, w jakim celu „Spółka” je przechowywała?

Zauważywszy na to, że „Spółka” znajduje się w rękach ludzi, zbliżonych do sfery monarchistyczno-faszystowskich — zaniepokojona opinia publiczna domaga się całkowitego wyjaśnienia tej podejranej sprawy.

EMIL BREITER.

FELJETON LITERACKI

„BEZROBOTNY LUCYFER”, Opowieści. Aleksandra Wata. Warszawa 1927. Nakładem Księgarni F. Hoesicka.

Aleksander Wat, który, jeszcze przed kilku laty na bojemym froncie wspólnie z Anatolem Sternem, wydawał manifesty futurystyczne — dwugłos ten był zresztą głosem wołającym na puszczy — wystąpił obecnie z pierwszym tomem swych nowel i opowieści, które powinny zwrócić uwagę na stawiającego pierwsze kroki, a już tak świetnie zapowiadającego się pisarza — dialektyka.

Rodzaj prozy, której Wat poświęca swój talent i swą dużą wyobraźnię poetycką, leży u nas dotąd właściwie odłogiem. Jest to proza intelektualistyczna, konstrukcyjna, przesycona wieloplanowością kształtu współczesnego życia, nerwowa, niespokojna, artystycznie niezawsze opanowana, często nawet nie artystyczna, ale zawsze zapładniająca, definiująca, praca naprzód, szukająca nowych określeń dla nowych wartości.

Jednym słowem, proza rewolucyjna. Nie idzie nam w tej chwili tylko o tematy i zagadnienia przez Wata poruszane. Należy one do dziedziny czysto dialektycznej i spekulatywnej. Dziś mają one jeszcze wyraz trochę sztuczny i sztywny; płyną z nadmiernego zapchania prężności psychicznej, która, przyduszone banalnością środowiska i czadem przeciętnej uczuciowości, zrzuca pokrywę kotła i zaludnia świat rzeczywistości całym systemem wymyślo-

nych odwrotności. Czarne, staje się pod dotknięciem pióra Al. Wata białem, religia bezbożności, pozytyw negatywem, mistyfikacja objawieniem, szatan wcieleniem odkupienia.

Ta rewolucyjna prężność intelektualna ma stokroć ważniejszy i bardziej istotny odpowiednik artystyczny. Intelektualista Wat nie zrezygnował z poezji, jako nadbudowy świata rzeczywistego. Nowym treściami daje młody pisarz nowe porównania i rewolucyjne — w sensie artystycznym — obrazowanie. I tutaj właśnie zaczyna się rewolucyjność jego prozy. Jeżeli „chmura płaska jest, jak słowo depezyt”, jeżeli współżycie z mechanizmem podobno zmaterializowanego świata, znajduje swą genialną transwestację w poznaniu „braciszek — auto” (wzorem św. Franciszka), jeżeli przyjmujemy niemal w pokorze cały system porównań przejętych z maszynowości współczesnego życia, jako system równorzędny, konieczny i apriorystyczny dla wszelkiej konstrukcji artystycznej, to dzieje się to tylko dlatego, że Wat jest tym pisarzem, który patos i rytm dnia dzisiejszego przetopił w sobie na nową rzeczywistość artystyczną. Barwa duszy ludzkiej i barwa pejzażu tkwią wspólnymi korzeniami w zawrotnym łożysku dzisiejszej kultury.

Ten typ organizacji twórczej nie ma na naszym gruncie poprzednika. Powinnowactwa i zależności znaleźć można raczej w twórczości Erenburga, Sternheima, Tomasza Manna i Chestertona; oczywiście z zastrzeżeniami miary i skali możliwości artystycznych.

Wat jest produktem kultury powojen-

nej; tej kultury, która na gruzach ideałów nacjonalistycznych, militarystycznych, imperialistycznych i religijnych, buduje sobie swą własną religię, naprawę wszechludzka, kulturę, w której najważniejszą boskością jest prawo człowieka, a nie prawo białego człowieka; kultury, która tymczasem pojona złością i gorącością, przytłoczona jeszcze kamieniem tradycji i przesądów, wyciąga groźnie dłoń ku niebu, wiedząc — wiedząc napewno — że tam nigdy nie było i niema boga.

Boga szuka Wat na ziemi. W tej swojej pierwszej wędrówce, w tych „latach szkoły i pielgrzymki” zachodzi Watek, intelektualista, dialektyk i publicysta nieomylnie i ostatecznie do najczystszych źródeł swego natchnienia — do poezji. Tylko że źródło tej poezji innym bije nurtem, niż wszystko, co nazywa się u nas poetycznością. W świetnym dialogu Lucyfera z grupą poetów, daje autor dwa zasadnicze zestawienia współczesnej poezji: uwielbienie uczuciowości niezmiennej i ubóstwienie uczuciowości dorywczej i nowej. Wat znajduje trzeci system osobistego odczucia poetyckiego. Ambicją jego jest wprowadzenie niezmienności w zmienność, trwałości w krótkotrwałość, wieczności w okamgnienie.

Z tych metafizycznych nastawień poety — myśliciela zrodziły się niemal wszystkie nowele, posiadające wprawdzie nierówną wartość artystyczną, ale poetycko uzasadnione w sposób jednolity, świadczący o twórczym imperatywie, który u Wata jest psychicznie przetrwaną rzeczywistością.

Pisarz szuka w otaczającym go świecie prawdy i idei. Jest to jak gdyby praca przygotowawcza, jakby budowanie sobie odeskoci do nowych prób i doświadczeń artystycznych. Każda z nowel stanowi przypowieść o jednym etapie tej wędrówki. Autor nie wychodzi w daleką drogę bez przygotowania. Dźwiga ze sobą może nawet zbyt ciężki kufer erudyty, nie raz zbyt hojnie i nie bez intelektualnego snobizmu rozsypuje swoje wiadomości i uchroności na zakrętach zdarzeń. Nie uchronia go one napewno od osobistego, twarzą w twarz, rozstrzygnięcia wszystkich zawiłości. A dla artystycznej konstrukcji stanowią one duży balast, wywołując wrażenie, że poeta ustąpił miejsca filologowi, a ten ostatni nawet publicysty. Rozmaiłość form odczuwania musi być odkupiona zdecydowaną formą wyrazu.

Błędy te, powierzchowne i zewnętrzne, nie obniżają w niczem ciężaru gatunkowego całej książki. Stawia ona dzisiejszego człowieka jak gdyby w centrum najważniejszych spraw świata, daje mu, jak błyskawica, niespodziewane oświetlenie zawiłych fenomenów i uczy go wielkiej prawdy o duchu mistyfikacji, który jest źródłem współczesnego objawienia. Mitologia społeczna znajduje w Wacie świadomą wielu spraw szermierza. W „Bezrobotnym Lucyferze” w czołowej noweli defiluje przed nami cały szereg bogów i bóstw współczesnego Olimpu. W dialogach z szatanem odsłania autor próchno, zakłamanie i ideową otchłań dzisiejszych wielkości. Ludzkość wyręczyła szatana i wyprowadziła go na wszystkich polach; zagarnęła ideę i

czyn, zawirowała duszę i ciało, opanowała naukę i religię. Prawdy szatana stały się truizmami, a jego wieczny smutek może co najwyżej działać jako dystrakcja komiczna na tle zmechanizowanego ogromu. Lucyfer jest — mówiąc słowami Bergsona — wyskokiem z ram automatyzmu życia i tylko jako genialny komik a więc ostateczny sprawdzian własnej lekkości, może służyć człowiekowi dla polectania jego gruczołów wesołości.

Droga, po której dochodzi Wat od Lucyfera do Chaplina jest krzyżową drogą szlachetności, humanitaryzmu i tragicznego poczucia życia. I na nic się nie zda autorowi „prima Aprilis”, sofistyczne montowanie komizmu pod postacią wtargnięcia wyższych form w niższe. Cała jego książka świadczy raczej o tem, że Wat, mając nawet duże zrozumienie dla komizmu, niema jego bezpośredniego odczucia; że należy on do tego typu twórców, którzy ratują siebie samych komiczną odwracalnością zjawisk, ale procesu tego dokonywają ze łzami w oczach.

Wolno tak postępować Chestertonowi, który jest kpiarzem nad kpiarzami i który, gdyby nie było Bernarda Shaw, napewno chciałby wskoczyć w jego miedze. Ale młody pisarz, pochylony nad zatrutą studnią życia, wyposażony w takie bogactwo, jakie daje intelekt, wyobraźnia, talent i szlachetność uczucia, może odrzucić zakłamanie dialektyczne, pokłócone nie na żarty z tem, co w autorze „Żyda wiecznego tułacza” jest naprawdę cenne i zapładniające.

Z CAŁEGO ŚWIATA

Z ROSJI SOWIECKIEJ.

KŁĘSKA KOMUNISTÓW PRZY WYBORACH DO SOWIETÓW WIEJSKICH.

„Proletarska Prawda” opublikowała wyniki wyborów w Rosji do 2517 sówietów wiejskich. W głosowaniu brało łącznie 50 proc. uprawnionych do głosowania, co świadczy z jednej strony o małym zainteresowaniu wyborami, z drugiej strony obawą terroru wśród tych, którzy nie chcą głosować na komunistów. Jeśli się weźmie pod uwagę, że znaczna ilość mieszkańców wsi jest pozbawiona wogóle prawa głosowania, a z uprawnionych głosowało tylko 50 proc. — stwierdzić należy, że w wyborach wzięła udział nieznaczna część ludności.

Tem jaskrawiej przy tak znikomym procencie głosujących uwidacznia się klęska komunistów, którzy uzyskali łącznie 9 proc. głosów. Biedniejsi włościanie otrzymali 37 proc. głosów, reszta padła na bezpartyjnych.

Wynik wyborów jest jaskrawym dowodem ogromnego spadku wpływów komunistycznych na wsi, — którego ani terror, ani różne sztuczki nie ukryją przed okiem bezstronnego i baczego obserwatora stosunków sowieckich.

Podczas wyborów w wielu miejscowościach włościanie, pozbawieni prawa głosowania, uniemożliwili odbycie się aktu wyborczego, który wskutek tego musiał się odbyć przy interwencji i ochronie władz.

Naturalnie, taka „ochrona” wpływała odpowiednio na wynik wyborów. W niektórych zaś wsiach włościanie postanowili, aby nadać prawo głosowania tym, którzy pozbawieni go byli przez władze administracyjne. Dotyczyło to przeważnie zamożniejszych rolników.

Wynik wyborów wywołał głębokie zaniepokojenie wśród sfer komunistycznych, rządzących Rosją.

LOSZY ELEKTROWNI WARSZAWSKIEJ

„Tow. elektryczności w Warszawie” zgłosiło żądanie przedłużenia koncesji i obliczenia cen za energię elektryczną w równowadze z ceną. Co się dotyczy koncesji magistrat uznał, że na podstawie konwencji polsko - francuskiej, Tow. przysługuje prawo żądania od magistratu przedłużenia okresu trwania koncesji, wskutek czasowego pozbawienia Tow. możliwości korzystania ze swych praw.

Wspomniana konwencja wskazuje, że przy przedłużeniu tem uwzględniony będzie czas trwania wyłączenia i przedłużona nie będzie mogła być udzielana mniej, niż na 6 lat. Przedłużenie jednak czasu trwania koncesji o dłuższy okres niż 6-letni, mogłoby być przedmiotem rozważań magistratu tylko w tym wypadku, o ile Tow. złożyłoby magistratowi propozycję, zmieniającą, jako równowagę, warunki umowy koncesyjnej na korzyść miasta i jego mieszkańców, czego Tow. dotąd nie uczyniło.

Żądanie zaś pobierania cen za elektryczność podług równowartości cen przedwojennych w złocie, nie jest usprawiedliwione ani umową z dn. 11 stycznia 1902, ani zmienioną umową z dn. 21 czerwca 1909, w których parytet złotowy nie został zastrzeżony.

Należy również wziąć pod uwagę, że obecne ceny energii elektrycznej w Warszawie są wyższe, od jej cen we wszystkich większych miastach w Polsce, z wyjątkiem Łodzi, gdzie jednak taryfa na siłę (zużycie energii dla celów przemysłowych jest tam znacznie większe), jest o wiele niższa.

Podniesienie taryfy w Warszawie jest również niemożliwe ze względu na ekonomiczny stan ludności i ogólne warunki gospodarcze.

Kontrakt z Tow. nie przewiduje też żadanego przezeń odszkodowania w razie nieuzyskania zgody magistratu na pobieranie cen w złocie. Jeżeli Tow. znajduje, że osiąga mniejsze zyski od spodziewanych, musi się z tym faktem pogodzić.

Komisja finansowo - budżetowa rady miejskiej decyzję magistratu w tej sprawie w całości zaaprobowala, wprowadzając jedynie szereg poprawek redakcyjnych.

Czasopisma nadesłane

W tych dniach ukazał się Nr. 1 z 1926/7 r. kwartalnika „Szkoła specjalna”, poświęconego sprawom wychowania i nauczania anormalnych (gluchoniemych, ociemniałych, zaniedbanych moralnie i upośledzonych umysłowo), organu Sekcji Szkolnictwa Specjalnego Zw. Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. Redaktorem tego pisma jest Dr. M. Grzegorzewska.

„Rzeczy Piękne” po dłuższej przerwie ukazał się zeszyt I Roczniaka VI. czasopisma poświęconego sprawie przemysłu, rzemiosła i sztuki stosowanej, jako wydawnictwo Muzeum Przemysłowego w Krakowie.

ANKIETA „ROBOTNIKA”

PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY W WARSZAWIE: WARUNKI PRACY W FABRYKACH WSTĄŻEK

(r.) Robotnicy przemysłu włókienniczego w Łodzi, Bielsku i Białej prowadzą obecnie walkę strajkową — o wyższe płace.

Cheąc poinformować czytelników „Robotnika” o warunkach, w jakich pracują robotnicy tego przemysłu w Warszawie zwróciliśmy się do tow. Eugenjusza Klimy, sekr. Zw. Zaw. pracown. przemysłu włókienniczego.

Tow. Klim poinformował nas o warunkach pracy i płacy w fabrykach wstążek w Warszawie.

Po wojnie fabryki wstążek pracują sezonowo i zatrudniają 25 proc. przedwojennej ilości robotników.

W latach ubiegłych praca, w ciągu roku, trwała najwyżej 3 do 4 miesięcy, dopiero od 1926 roku fabryki pracują stale, niektóre przez cały tydzień, niektóre 3 do 4 dni w tygodniu.

Tkacze pobierają obecnie 54 zł. tygodniowo, pracujący akordowo 67.20 zł., kobiety, w dziale konfekcji, pobierają 36 zł. tygodniowo, w szwalniach 39.60 zł., w szwalniach — 46.25 zł. Chłopcy

pobierają w 1-szym roku praktyki 2.50 zł. dziennie, w 2-gim roku — 3 zł., w 3-cim — 3.50 zł. dziennie. Przyjmowani są oni za pośrednictwem związków.

Pracownicy fabryk wstążek pracują w warunkach wysoce niehygienicznych. Sale są źle ogrzewane i brudne, podłogi i okna od niepamiętnych czasów nie myte, brak ręczników, niema zupełnie szaf na ubrania. Złe warunki pracy powiększa niedostateczne oświetlenie warsztatów. Na warsztaty 5 metrów długości przypadają dwie 25-cioświecowe lampki elektryczne. Na skutek takich warunków oświetlenia oczy pracowników ulegają po kilku latach pracy osłabieniu. Wtedy owi inwalidzi swego zawodu i fabrykanckiej oszczędności zostają przez właścicieli fabryk bezwzględnie usuwani na rzecz młodych i zdrowych sił.

W Warszawie istnieje duża przedziałnia na Woli, w której robotnicy pracują w ogromnie nędznych warunkach — brak zaś wszelkiej organizacji, nie pozwala im wywalczyć od pracodawców poprawy warunków bytu i pracy.

RYZYKOWNA GRA...

Przebieg niedzielnego wiecu kolejarzy, który na wezwanie Z. Z. K. zgromadził przeszło 3.000 uczestników z węgla warszawskiego i sąsiednich linii, stanowi dla Rządu poważne ostrzeżenie, że w kwestii naprawy bytu rzeszy pracowniczych, winien Rząd zerwać wreszcie ze swą dotychczasową taktyką obliczek i... zwlekania, jeśli nie chce wywołać konfliktów i wstrząsów, przed którymi pos. tow. Kuryłowicz w swym ostatnim przemówieniu sejmowym z naciskiem przestrzegał.

Na ostatniej konferencji Bloku Związków komunik. z Ministerjum dn. 4-go ub. m. p. Romocki złożył oświadczenia, które przecie do czegoś zobowiązują. Stwierdziwszy, że ogólnej podwyżki płac przyrzekać nie może, minister Romocki równocześnie oznajmił, że natomiast idzie na ustępstwa w sprawie różnych dodatków ubocznych, na co nawet ma już zgodę wicepremiera Bartla. O szczegółach p. Romocki nie mówił, ujmując oświadczenie swe w formę ogólną ale — w obecności przedstawicieli Dep. Adminstr. — zapowiedział, że „projekty” dotyczące różnych ustępstw, prześle Depart. Adminstr. Związkom na piśmie.

Omawiając na łamach „Robotnika” obecne wrzenie wśród kolejarzy, mogąc łatwo doprowadzić do żywiołowych wybuchów, wskazywaliśmy, że przyczyn tego wrzenia — poza drożyzną — szukać należy w niesłychanych wręcz stosunkach administracyjnych i służbowych na kolei. W żadnej innej gałęzi służby państwowej, w żadnym państwie — przedsięwzięciu nie spotka się tyle nadużyć, deptania ustaw, bezprawia, i złośliwości w stosunku do pracowników, co właśnie na P. K. P.

I jeżeli Minister mówiąc o ustępstwach w sprawie dodatków ubocznych — a więc o reformach w wewnętrznych stosunkach służbowych — położenie obecne i własne swe przyrzeczenia traktuje poważnie, tedy w tym kierunku można by istotnie zrobić dużo.

Ścisłe przestrzeganie 8 godz. dnia pracy, terminy służbowe, tudzież zapłata za godziny nadliczbowe w myśl tej ustawy, przestrzeganie ust. o urlopach wypoczynkowych, wydatniejsze podwyższenie dodatków ubocznych i sprawiedliwy ich rozdział, by znikły takie skandale np. że naczelnik W-ju ekspł. w Dyrekcji bierze 1.000 zł. „premię przetokową” (!!) a ten co ją właśnie wytwarza ofiarą swych sił, zdrowia i nie raz życia tj. przetokowcy tylko 3 zł. (!), podwyższenie i ujednolicienie premii dla warsztatowców, jako słusznego im przynależnego nagroda za podwojenie wydajności pracy, podwyższenie dodatków za służbę nocną i dostosowanie ich do uciążliwości pełnionej służby, zniesienie prowokującego i demoralizującego systemu „remuneraacji” dla nielicznych „grubszych ryb” za cenę krzywdy całych grup pracowników; przestrzeganie przepisów o mianowaniu stażodzielnych, godzinowo - kilometrowe, diety i ryczałty, zniesienie nadużyć w dziale drogowym, sprawiedliwe przeszerzowanie i awansy, które w r. ub. wstrzymano — i t. d. i t. d. Jest tu moc różnych wewnętrznych, służbowych spraw, z których każda, przy jakiejś takiej dobrej woli, jest do rozwiązania łatwa, a które obecnie — przez niedołęstwo, nie rozum czy złośliwość administracji — wytwarzają na kolei stan coraz bardziej zajązdzony i zapalny.

Gdyby w powyższych sprawach wprowadzono jakieś uczciwe reformy i stworzono poważne na przyszłość gwarancje, przyczyniłoby się to ogromnie do złagodzenia obecnej sytuacji i objawiło dobrą wolę Rządu, którąby kolejarze na pewno ocenili.

Kolejarze, mówiąc na wiecach coraz częściej o strajku i prac w tym kierunku na swe Związki, z pewnością nie dla igraszk, ani dla dokuczania Rządowi to czynią, ale doprowadzeni do ostateczności prawdziwą już bezradnością obecnego położenia. Można by jednak uniknąć konfliktów w kolejnictwie, — bo postulaty pracownicze leżą w granicach zupełnie realnej możliwości! — tylko M. K. względnie Rząd sam tego widocznie nie chce, o czym świadczy najlepiej odpowiedź dana obecnie przez M. K. zblokowanym Związkom, jakoby w „wyniku” odbytej dn. 4. II. b. r. konferencji. Jak już wspomnieliśmy, Minister przyrzekał, że „projekty” różnych reform dostaną Związki „na piśmie” ze strony Depart. Adm., z którym porozumieją się bliżej, co do poszczególnych spraw. Znaczyło to, że projektowane przez M. K. ustępstwa, czy reformy zostaną wpród ze związkami uzgodnione.

Cztery pełne tygodnie czekały Związki na „projekty” M. K., a wreszcie przed kilku dniami otrzymały ze strony Dep. Adm. — nie projekty! — lecz krótki komunikat, zawiadamiający Związki sucho i lakonicznie o już... dokonanych przez Depart. Adm. na własną rękę „ustępstwach”, bez zasięgania opinii Związków... A te „ustępstwa” jakby na kpinę zawierają śmieszne groszowe podwyżki paru pozycji (godz. kilom., dodatki nocne, diety) i to dopiero w formie „wniosków” do Min. Skarbu, zawisłych zupełnie od jego decyzji. Natomiast o jakichś rzeczywistych zamierzeniach i reformach w sensie przez nas wyżej wspomnianym — ani słowa!

Nie wiemy, czy Depart. Adminstr., w którym siedzą różni „dowcipni” panowie, postąpił tak z wiedzą Ministra, czy też poza jego plecyma. Tak, czy owak Minister i powaga jego oświadczeń wychodzą tu w świetle dość... niepoważnym...

Za czasów przedwojennej Austrii, monarchicznej i reakcyjnej, w razie sporu między pracownikami a min. kol., rozpoczynały się między przedstawicielami obu stron dłuższe, szczegółowe narady, których wyniki, za obopólną zgodą, obie strony ogłaszały; kolej w swych dziennikach urzędowych, Związki w swych organach zawodowych... Przedstawiciele pracowników za udział w rokowaniach pobierali nawet diety służbowe. Ale monarchiczna Austrija korona z głowy przez to nie spadała.

Natomiast w wyzwolonej republikańskiej i ponoć demokratycznej Polsce, nastąpiły inne... manieri... Wprawdzie minister przyrzeka porozumienie ze Związkiem, ale biurokraci z Depart. Adm. ignorują to i oczekujące na to „porozumienie” Związki krótko zawiadamiają, że już oni sami zrobili to, co byli łaskawi uczuć za właścicieli.

Na styczniową uchwałę Bloku Kom., który — w imieniu przeszło 100.000 zorganizowanych kolejarzy (sam. Z. Z. K. liczy około 70.000!) — uczciwie i po obywatelsku przestrzega przed fatalnymi następstwami obecnego stanu, biurokraci ministerjalni odpowiadają — arogancją i kpinami!

I to czyni się w momencie, gdy 70 proc. kolejarzy nie ma tej płacy, którą Komisja dla obliczania kosztów utrzymania rodziny, określiła jako minimum (300 — 350 zł.) i gdy ludzie, skracając się z niedostatku jeszcze wstrzymują się od wybuchu, bo liczą na to, że przecież Rząd zrozumie taką nawiąskę państwową konieczność, jak poprawa egzystencji tych, od których pracy zawisł cały dobrobyt kraju.

Odpowiedź M. K. zblokowanym Związkom ogłaszając w swych organach, by masy kolejarskie przekonały się, jak „poważnie” ich położenie się traktuje. Nadto na

KRONIKA POLITYCZNA

ZMIANY NA PLACÓWKACH DYPLOMATYCZNYCH

Posel polski w Brukseli, p. Szembek ma przejść do Bukaresztu; radca ambasady polskiej przy Watykanie przeniesiony ma być do Madrytu, na jego miejsce mianowany jest p. Janikowski, b. naczelnik Wydziału Wschodniego w Min. Spraw Zagranicznych, Sekretarzem poselstwa polskiego w Tokio mianowany został p. Fryling.

MIN. DOBRUCKI O WYŻSZYCH UCZELNIACH WARSZAWSKICH.

Minister Oświaty dr. Dobrucki w towarzystwie dyrektora departamentu nauki, naczelnika szkół wyższych, i referenta do spraw gospodarczych, zwiędził w tych dniach pracownice: chemiczną i mineralogiczną Uniwersytetu Warszawskiego, oraz pracownice: aerodynamiczną, mechaniczną i chemiczną Politechniki Warszawskiej, stwierdzając w niektórych laboratoriach dotkliwą ciasnotę lokali, niedostateczną naogół liczbę asystentów i przeciążenie wielu profesorów z powodu wielkiej liczby słuchaczy (Uniw. Warsz. blisko 10.000, Politechnika Warsz. przeszło 4.000) oraz brak należytego wyposażenia materialnego pracowni przyrodniczych. Minister życzyliwie wysłuchał przedstawień członków senatów akademickich o konieczności poprawy zaniedbanego, w porównaniu z innymi działami szkolnictwa, stanu materialnego uczelni akademickich.

ZMIANA.

Dotychczasowy dyrektor departamentu samorządowego w ministerjum spraw wewnętrznych, p. Władysław Weisbrod, opuszcza wkrótce zajmowane stanowisko i przechodzi do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Jego następcą będzie prawdopodobnie p. Jan Strzelecki, naczelnik wydziału finansów komunalnych.

JAK INFORMOWAĆ SPOŁECZEŃSTWO LEPIEJ, NIŻ PRZEZ PAT?

Projektowane jest zwołanie w nadchodzącą sobotę o godz. 11-ej rano konferencji międzyministerjalnej referatów prasowych, na której unormowana zostanie metoda informowania społeczeństwa przez prasę o poczynaniach i zamierzeniach Rządu. Okazało się bowiem w praktyce, że używanie do celów informacyjnych ociężałego aparatu PAT-a nie daje pożądanego rezultatów.

PRYJAZD POSŁA GIRSY DO WARSZAWY.

Wczoraj popołudniu przybył do Warszawy nowomianowany poseł republiki czeskosłowackiej w Warszawie dr. W. Girsy w towarzystwie swego sekretarza d-ra Hofmana. Na dworcu powitali przybyłego posła w imieniu Ministerjum Spr. Zagranicznych pp. radca ministerjalny dr. Fryling i sekretarz Szczerbiński z protokołu dyplomatycznego. Poza tem na dworcu obecni byli wszyscy urzędnicy poselstwa czeskosłowackiego, zarząd czeskosłowackiej „Besedy” w Warszawie, oraz przedstawiciele T-wa Polsko-Czeskosłowackiego.

**

Ze sfer miarodajnych komunikują: wiadomość, jaka się ukazała w dniu wczorajszym o wyjeździe dyr. Dep. Adm. M. S. Z. pułkownika Matuszewskiego do Rzymu, jest nieprawdziwa.

Wyjazd pułkownika Matuszewskiego do Rzymu w celu likwidacji spraw, związanych z jego uprzednim stanowiskiem attache wojskowego w Rzymie zasadniczo jest postanowiony, jednak data wyjazdu ustalona jeszcze nie została. Nieprawdziwa jest również pogłoska o mającym nastąpić przeniesieniu pułkownika Matuszewskiego na stanowisko posła w Belgradzie.

„GŁOS MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ”

Ukazał się 2-gi numer „Głosu Młod. Robotniczej” wydany staraniem Kola im. L. Waryńskiego Warsz. Organ. Młod., celem uczczenia pierwszej rocznicy jego pracy.

Zamówienia kierować należy: Administracja „Głosu”, (Warecka 7).

pismo Depart. Adm. wystosował Blok obszerne odpowiedzi do Min. Romockiego. Prócz tego zwrócił się Blok jeszcze do Rządu z zapytaniem, czy komunikat Depart. Adminstr. stanowi ostatnią odpowiedź Rządu dla kolejarzy.

Powtarzamy z naciskiem: wprowadzenie poważniejszych reform w administracyjno - służbowych stosunkach na kolei i poprawienie przez to egzystencji pracowników zupełnie nie przekracza możliwości budżetowej. Jeżeli się ma miliony na nadmierne ulgi tarylowe dla kapitalistów, gdy się ma pieniądze na napychanie kieszeni aferaży z „Orbisu”, lub różnych „Central ładunkowych”, muszą mieć pieniądze na poprawę skandalicznych obecnie warunków płacy i pracy kolejarzy...

Kto tego nie chce widzieć, popełnia wielką lekkomyślność.

Kcz.

PRZEGLĄD PRASY

Sprawy zagraniczne i gospodarcze. — Strajk włókienniczy.

Obrady genewskie przyciągają uwagę prasy, nie budząc obaw ani niepokojów o ich wynik, mimo, że Niemcy poraz pierwszy biorą w nich udział. Spokój ten zawdzięcza należy układowi stosunków międzynarodowych w chwili obecnej, kiedy Niemcy mają przeciwko sobie Anglię, a ponieważ sprawy niemiecko-polskie i gdańskie - polskie obecnie są dla nas najważniejsze na terenie genewskim — przeto widoki zdają się być pomyślne.

„Głos Prawdy”, nawiązując do mowy senatora de Monzie, wygłoszonej wobec delegacji parlamentarzystów naszych do Francji, twierdzi, że na poprawę wpływały: „wewnętrzna dokonywająca się konsolidacja i pomyślny zbieg wypadków i okoliczności zewnętrznych”. O jakiej konsolidacji wewnętrznej tu mowa — trudno odgadnąć.

Więcej atoli miejsca zajmują rozważania na temat naszych stosunków gospodarczych.

„Epoka” twierdzi, że wchodzimy już w okres normalnego rozwoju życia gospodarczego, w okres stabilizacji cen. Wobec tego możliwym się stanie załatwienie sprawy płac zarówno pracowników prywatnych, jak publicznych, dalej ostateczne ustalenie obciążenia podatkowego i t. p.

Zbyteczna tłumaczyć, że nie podziela my tego przesadnego optymizmu. Gdzie jest stabilizacja cen, skoro Rząd sam jej podbija (cukier, telefony), gdzie jest normalny rozwój życia gospodarczego, skoro przemysłowcy prowokują strajki?

Strajk włókienniczy istotnie znajduje moralne poparcie całego uczciwego ogółu. Nawet „Rzeczpospolita” wskazuje, że tylko nędza i głód popchnęły robotników do strajku i nawoływa Rząd, by nie dopuścił do rozszerzenia się strajku na inne gałęzie wytwórczości. Ale organ chadecki oszczędza zupełnie przemysłowców i przedstawia sprawę tak, jakdyby Rząd ponosił całą winę za nędzę i głód robotników. Jest to, oczywiście, tania demagogia polityczna.

„Głos Prawdy” zwraca uwagę na polepszenie się stanu gospodarczego i konieczność podwyżki płac robotniczych „chociażby ze względu na paraliżujący wpływ, jaki może wyrzucić stan sprawy zarobków robotniczych na dalszy bieg procesu polepszenia się i naprawy stanu gospodarczego kraju”.

A jaki jest stan zarobków włókienniczy ilustruje wykres, umieszczony w tymże organie. Oto linja drożyzny wskazuje w 1926 r. w porównaniu z początkiem 1925 r. (przyjętym jako 100) — 140, płace zaś wzrosły w tymże czasie do niespełna 120.

„Nie sztuka konkurować z zagranicą — czytamy w innym miejscu — gdy płaci się za tydzień pracy 31 zł. i mniej, Czechy zaś 38, Austrija 52, Anglia 75 do 84, a Szwecja 105 zł.”

A praca włókienniczy łódzkiej trwa nie 8, lecz dochodzi do 16 godzin na dobę!

B.

P. BANK ROLNY SZYKANUJE ROBOTNIKÓW

Państwowy Bank Rolny, parcellując Strzelce (pow. Kąkosski i Gostyński), zawarł z robotnikami umowy pracy, na mocy których robotnicy mieli otrzymywać codzienną pracę i zapłatę do czasu otrzymania parcel, wzgl. odszkodowań.

W końcu 1925 roku robotnicy z Siwkowa do pracy nie byli wezwani, wobec czego Pañ. Bank Rol. odmówił im wypłat.

Uprowadziliśmy Pañstw. Bank Rol., że zaskarżymy Bank do Komisji Rozjemczej. Ponieważ to nie pomogło, przeto sprawa znalazła się w Komisji Rozjemczej, która też skazała Bank w czerwcu 1926 r. na wypłacenie robotnikom należnych świadczeń.

Zwróciliśmy się tedy do Pañ. Banku Rol., by dobrowolnie zasądzone kilkadziesiąt robotnikom wypłacił. Warto zaznaczyć, że po wyroku 95 proc. zasądzonych obszarów należności robotnikom wypłaca. Inaczej Pañstwowy Bank: zastanawia się i zastanawia.

Aż wreszcie cierpliwość ludzka została wyczerpana. Zarząd Główny Związku kieruje sprawę do komornika, celem wyegzekwowania należnych robotnikom sum z instytucji państwowej.

Sprawa bardzo nieprzyjemna i wysoce kompromitująca Bank. Ale na złą wolę niema innego lekarstwa.

W tych dniach wyszła z druku praca zbiorowa, poświęcona

BUDOWNICTWU MIESZKAN ROBOTNICZYCH.

Zamówienia kierować należy do Księgarni Robotniczej, Warszawa, Warecka Nr. 9, tel. 229-70.

TELEGRAMY

SESJA RADY LIGI NARODÓW

SZKOLNICTWO NIEMIECKIE NA GÓRNYM ŚLĄSKU

Genewa, 9.3. (PAT). Komitet trzech rozpatrywał materiały, dotyczące skargi Volksbundu w sprawie szkół na G.

KONFERENCJE BRIANDA

Genewa, 9.3. (PAT). Briand konferował kolejno ze Scialoją, Chamberlainem i Stresemannem. Briand wyraził pogląd, że obecna sesja Rady mogłaby skończyć się w piątek. Wyraził on zadowolenie, że sesja ta pozwoliła przedstawi-

Śląsku, przyczem ze strony delegacji polskiej złożono uzupełniające wyjaśnienia.

cielom mocarstw — sygnatarzów traktatów w Locarno — utwierdzić się przez osobistą i bezpośrednią wymianę zdań w dążeniu do zbliżenia narodów europejskich.

NOWE SUKCESY WOJSK KANTOŃSKICH

LONDYN, 9 marca. (AW.). Według doniesień z południowych Chin, wojska armii kantońskiej zajęły już stolicę prowincji Unh-Wej przez co

miasto Su Czeu punkt węzłowy na linii kolejowej Nankin — Szanghaj, zostało poważnie zagrożone.

KONCENTRACJA WOJSK W SU-CZEU

Szanghaj, 9 marca. (PAT.). „United Press” donosi, że oprócz posiłków angielskich, nadeszły dzisiaj do Szanghaju dalsze oddziały wojsk z Nankinu, które natychmiast zostały wysłane do Su-Czeu. Zdaniem kół dobrze obeznanych z położeniem,

jest wątpliwe, czy przyjdzie do jakichś wielkich starć, ponieważ coraz więcej przywódców oświadcza się za rządem kantońskim. Możliwą jest rzeczą, że wojska kantońskie wkroczą do Szanghaju bez rozlewu krwi.

ROKOWANIA CZANG-TSO-LINA Z KANTONEM

Pekin, 9.III. (AW.). Pertraktacje pomiędzy gen. Czang-Tso-Linem rokującym w imieniu Mukden i Pekinu z rządem kantońskim zostały już rozwiązane. Czang-Tso-Lin zażądał jako warunku wstępnego porozumienia usunięcia przez rząd kantoński emisariuszy rządu so-

wieckiego, a w szczególności słynnego Borodina. W wypadku uwzględnienia tych propozycji Czang-Tso-Lin wyraża gotowość podjęcia rokowań z Kantonem nad zjednoczeniem narodem Chin.

ŻONA BORODINA W RĘKACH CZANG-TSU-CZANGA

Pekin, 9.3. (PAT). Pani Borodin, małżonka radcy sowieckiego przy rządzie kantońskim została zatrzymana przez zwolenników Czang-Tsu-Czanga, gubernatora Szantungu. W tutejszej ambasadzie sowieckiej panuje z tego powodu zaniepokojenie, ponieważ Czang-

Tsu-Czang odmawia porozumiewania się z sowieciami, oraz nie pozwala konsulowi sowieckiemu na pozostawanie w prowincji. Szantungu. Donoszą, iż zwrócono się do władz angielskich z prośbą o interwencję w sprawie uwolnienia pani Borodin.

PARTJA PRACY PRZECIW WYSŁĄCE WOJSK DO CHIN

LONDYN, 9 marca. (AW.). Wczoraj, podczas dyskusji w Izbie Gmin, nad dodatkowym wnioskiem o przyznanie kredytu 950 tys. funtów na cele wysyłki ekspedycji angielskiej do Szanghaju, mówca partii robotni-

czej atakował ostro rząd. Ze strony rządu oświadczone, że wysłanie wojskowej ekspedycji było konieczne, ze względu na obronę życia i mienia obywateli angielskich. W końcu przedłożenie zostało przyjęte.

ADMIRAŁ AMERYKAŃSKI U KRÓLA JUGOSŁAWII W MISJI URZĘDOWEJ

Białogrod, 9 marca. (PAT). W dniu wczorajszym przybył do Białogrodu w misji urzędowej dowódca amerykańskich sił morskich na wodach europejskich admirał Burroge. Admirał został przyjęty na audiencji przez króla, poczem odwiedził ministra wojny i marynarki. Popołudniu para królewska podejmowała ad-

mirala herbatą. Wieczorem admirał odejechał do Dubrowniku, w pobliżu którego stoi jego statek admirałski.

CHOROBA TOW. MACDONALDA

Londyn, 9 marca. (A. W.). W kołach parlamentarnych rozeszły się ponownie pogłoski, że Mac Donald z powodu złego stanu swego zdrowia zamierza złożyć kierownictwo opozycji w Izbie gmin i za poradą lekarza udać się w podróż morską.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE

— Minister Zaleski podpisał w dniu wczorajszym genewską konwencję o niewolnictwie dnia 25 września 1926 r. Przedstawiciel polski złożył również dziś w sekretariacie Ligi Narodów dokumenty ratyfikacyjne genewskiej konwencji o zwalczaniu handlu wydawnictwami pornograficznymi.

— Budżet gdański na rok 1927 wynosi w dochodach 75,187,180 gdańskich, w wydatkach 76,462,880 gdańskich. Powstały deficyt ma być pokryty z robotniczych premii ubezpieczeniowych.

— Premier lotewski na zapytanie, czy uważa za możliwe zawarcie paktu gwarantującego z Sowietami bez udziału w tym kierunku Estonii, dał odpowiedź kategorycznie zaprzeczającą tej pogłosce.

— W porcie w Cherbourgu podczas wyładowywania z jednego ze statków amunicyjnych, nastąpił wybuch skrzynki z materiałami wybuchowymi. Kilkunastu robotników jest zabitych.

— Wedle ostatnich danych urzędowych, w czasie ostatniego trzęsienia ziemi w Japonii 2275 osób poniosło śmierć, 3441 zostało rannych, uległo całkowitemu zniszczeniu 3605 domów oraz spłonęło 3113 domów.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Czy granica celna?

Na terenie miasteczka Sulejowa, pow. Piotrków, zanotowano ku powszechnemu zdziwieniu palaczy następujący fakt: kontroler Akcyzy i Monopoli zwraca uwagę, że w spódn. „Sulejowianin” znajdują się tytoń pochodzący z fabryki kieleckiej, a ponieważ fabryka znajduje się w woj. kieleckim, przeto surowo się wzbrania sprzedawania tegoż tytoniu w woj. łódzkiej. W przeciwnym razie odbieramy koncesję.

Ten ciekawy wypadek ma zasadnicze tło i bodaj czy też i nie tarcie na terenie poszczególnych fabryk w Monop. Tytoniowym. Po pierwsze: z kieleckich fabryk jakoś

tytoniu najprzedniejszego jest o sto procent lepsza, niż fabrykacji łódzkiej, przeto nie dziwnego, że każdy palacz poszukuje lepszego z tych dwóch jednakowych gatunków.

Po drugie: nadużycia Monopoli Łódzkiego tak zraziły swym wyrobem tytoniowym od dwóch lat każdego palacza najprzed. tureckich tytoni, że radby uciec od „granicy niedrogo tytoniu”, jak najdalej.

Nie wiem kto zaprowadził „granicę celną” i w czym interesie.

P. Kalicki,

Czytelnicy „Robotnika”, zaopatrujcie się w książki tylko w Księgarni Robotniczej, Warszawa, Warecka 9.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO KRAJU

Krzemieniec

BRUTALNY KSIĄDZ

W Krzemieńcu na Wołyniu wezwano do chorej lekarkę z miejscowej Kasy Chorych. Gdy lekarka po zbadaaniu chorej pisała receptę, wszedł wezwany przez rodzinę chorej ksiądz z ostatnimi Sakramentami. Ksiądz kazał obecnym opuścić pokój, w którym znajdowała się chora. Obecni opuścili pokój z wyjątkiem lekarki, która chciała dokończyć pisanie recepty. Ksiądz było zażądło czekać, zwłaszcza, że lekarka była żydówką. Kapłan, niepomny powagi przystojnej jego stanowisku, rzucił się na lekarkę, wyrwał jej z rąk receptę i podał na kawałki.

Lekarka zwróciła się ze skargą do komisarza Kasy Chorych, lecz ten, nie dając jej dojść do słowa, zarządził zawieszenie lekarki w czynnościach i polecając jej złożyć pisemny raport. Gdy nazajutrz lekarka przyniosła raport oznajmiono jej, że otrzymała dymisję.

Mamy nadzieję, że Min. Pracy, któremu podlegają Kasy Chorych, wejdzie w tę sprawę i naprawi krzywdę wyrządzoną lekarkę.

Łódź

TRAMWAJARZE PRZED SĄDEM

Przez dwa ub. dni sąd Okręgowy karny w Łodzi rozpatrywał sprawę związaną z strajkiem tramwajowym, który miał miejsce w Łodzi w sierpniu 1926 roku. Przed sądem stanęli członkowie Zarządu Związku Tramwajarzy: Teodor Kusiński, Franciszek Kołkowski, Bolesław Ziemiński, Józef Włodarczyk, Apolinary Geppert, Jan Karczmarek, Kazimierz Cyll i Józef Kopań. Byli oni oskarżeni o to, że zatrzymywali wozy tramwajowe, prowadzone przez lamistraszków i nie dopuszczali do ich kursowania.

Po dwudniowej rozprawie, w czasie której przesłuchano szereg świadków, sąd uniewinnił wszystkich oskarżonych od zarzutu terroru ekonomicznego, natomiast za zakłócenie spokoju publicznego skazał Apolinarego Gepperta i Kazimierza Cylla na 7 dni aresztu. Pozostali oskarżeni pozostali w zupełności zwolnieni.

SKAZANIE REDAKTORA „ROZWOJU”

(A.W.). donosi: Wczoraj w sądzie okręgowym w Łodzi zapadł wyrok skazujący redaktora odpowiedzialnego „Rozwoju”, p. Bartosza za to, że w dn. 20 października r. ub. ukazał się w tym piśmie artykuł p.t.: „Bartel, Bartek żydowski” na 2 tygodnie aresztu i pokrycie opłat sądowych. Propozycją przez obronę kaucję sąd uchylił.

Częstochowa

PIEKARNIA MIEJSKA.

W związku ze staraniami m. Częstochowy o kredyty na zmodernizowanie i powiększenie piekarni, przedstawiciel Min. spraw wewnętrznych dokonał lustracji tej piekarni, przyczem stwierdził, że piekarnia ta funkcjonuje sprawnie. Piekarnia miejska w Częstochowie wypieka około 5.000 kg. chleba i ponad 3.000 kg. pieczywa białego. Przy zastosowaniu pewnych inwestycji piekarnia będzie mogła wypiekać około 7.000 kg. chleba przy tejże ilości pieczywa białego.

Najważniejszą jednak rzeczą jest że produkcja ta piekarni miejskiej spowodowała uregulowanie cen pieczywa w Częstochowie i uniemożliwiła tak rozpowszechnioną w innych miastach, a w szczególności w Warszawie dążeń do samowolnej podwyżki ceny pieczywa.

Wilno

LUSTRACJA GOSPODARKI MIEJSKIEJ.

W ubiegłym tygodniu dokonano lustracji gospodarki m. Wilna. W lustracji tej wzięli udział: naczelnik wydziału

samorządowego Min. spraw wewnętrznych, p. Strzelecki i inspektor ministerjalny p. Czerwiński.

ARESZTOWANIA NA KRESACH

(A.W.). donosi:

Zaareztowanie emisariusza bolszewickiego z Mińska, Minkieła Szłomy, i znalezione przy nim papiery spowodowały aresztowania kilkunastu ludzi, należących przeważnie do komunistycznej partii zachodniej Białorusi. M. in. aresztowany został Katz, w mieszkaniu którego znaleziono składy bibuły komunistycznej.

STRAJK UCZNIÓW

Dnia 8 b. m. w 7-ej klasie gimnazjum żydowskiego Włera powstał strajk między uczniami i nauczycielami. Uczniowie ogłosili strajk, wyszli ze szkoły i zwołali wiec w ogrodzie miejskim. Policja nie dopuściła do wiecu, wobec czego uczniowie usiłowali jeszcze wieczorem zebrać się. (A.W.).

Przemysł

AMERYKAŃSKA AWANTURA

RABINA - BIGAMISTY PRZED SĄDEM PRZEMYSKIM.

6 i 7 dzień rozprawy.

(Od naszego korespondenta)

Przemysł, 7 marca 1927.

(wz) W sobotę przed południem zeznawał świadek Chałm Lekren, kupiec z Nowego Sącza, który odegrał b. ważną rolę w całej sprawie. Świadek składał zeznania po żydowsku, a słowa jego tłumaczono na język polski.

Zeznawał on b. obciążająco dla Złoty, Oświadczenia jego miały charakter dobrze wyuczonej lekcji, mającej na celu zupełnie wybielenie rabina.

Z kolei zeznawała córka rabina-bigamisty Mania ze Spirów Halberstamowa, żona rabina z Nowego Sącza, starając się również zupełnie „wybielić” ojca.

Na popołudniowej rozprawie zeznawali ponadto: druga córka rabina Klinbergowa i jej mąż.

Poniedziałkową rozprawę, która, ze względu na kadencję sądów przysięgłych, odbyła się tylko po południu, rozpoczął świadek Dawid Weis, kupiec z Wieliczki, którego zeznania pokrywały się poprzednimi.

Po nim, w imieniu ławy obrońców, zabrał głos Dr. Frim, domagając się skłótnienia tego świadka z Lehrerm i Klingsbergiem.

Trybunał po naradzie, odmówił wnioskowi Dr. Frima.

Następnie zeznawali: Weintraub z Krakowa i Halberstam, rabin z Nowego Sącza. Zeznania ich, jeżeli chodzi o „pograżenie” Złoty, również zupełnie się pokrywały z zeznaniami poprzednich świadków.

Kadencja sądu przysięgłych w Przemyslu rozpoczęła się dnia 7 b. m.

Stanął przed sądem Andrzej Bodnar, parobek z Małkowie, oskarżony o to, że w dniu 24 list. ub. r. podpalił stertę słomy u tamtejszego popa.

Sędziowie przysięgli potwierdzili winę, wobec czego trybunał pod przewodem s. s. o Dmochowskiego skazał Bodnarę na półtora roku ciężkiego więzienia. Bronił Dr. Rosenblatt-Gut.

Rzeszów

ZGROMADZENIE KOLEJARZY.

W dn. 27 lutego r. b. odbyło się w Rzeszowie ogólne zgromadzenie kolejarzy, członków Z. Z. K. Zgromadzenie było nacechowane powagą i rzeczywistą troską o sprawy Związku Zawodowego. Referat o sytuacji ekonomicznej kolejarzy wygłosił st. Bałor, poczem zebrani uchwalili przedłożoną rezolucję.

Rezolucja domaga się od Rządu zrealizowania postulatów ekonomicznych, wysuwanych przez Wydział Wykon. Z. Z. K.

wyraża pełne zaufanie organom związku z dotychczasową działalnością i oświadcza, że kolejarze gotowi są poprzeć czynnie akcję Związku. Dalej rezolucja wyraża pełne wotum ufności Z. P. P. S.; przyjmuje do wiadomości uchwałę Centr. Kom. Zw. Zaw. co do ścisłej współpracy z P. P. S., oraz domaga się zorganizowania komitetu kolejarzy P. P. S. na terenie Rzeszowa.

Z Łowicza

W ODPOWIEDZI „BEZSTRONNEMU” ENDEKOWI

W Nr. 8 „Łowiczana” z r. b. ukazał się artykuł p. t. „Do czego dążą i co zrobili socjaliści w Łowiczu”.

Nie odpowiadałoby nigdy na głosy „Łowiczana”, gdyby nie podpis autora, który, pisząc podobne kłamstwa, śmie jeszcze nazywać się „bezstronnym”.

Podajemy do wiadomości „bezstronnemu” autorowi powyższego artykułiku, że poprzednia Rada Miejska w Łowiczu składała się z 7 radnych P. P. S., 10-ciu endeków i 7 żydów (prawica), burmistrzem był zmarły dr. Stanisławski (bezpartijny), wice - burmistrzem — p. Wilkoszewski (endek), ławnikami — jeden pepesowiec, jeden endek i jeden żyd.

Z tego wynika, że całkowicie rzędy nie były w rękach P. P. S. Ówczesni urzędnicy pracują do dnia dzisiejszego, nie może więc być mowy o tem, abyśmy obsadzili Magistrat swoimi ludźmi.

Może autor tej kłamliwej notatki wskaże nam tych P. P. S-ów, którymi Magistrat był obsadzony, oraz wszystkie rzekomo posiadane przez nas synekury!

Komitet wyborczy Chjeny, podczas wyborów ogłaszał, że, jeśli rządy miasta będą w ich rękach, to ławnicy pobierać będą tylko 20 zł. miesięcznie, że będą zwalczać biurokracizm i prowadzić gospodarkę oszczędnościową! A co robią od chwili, gdy rządzą miastem? — Ławnicy, zamiast po 20 zł., pobierają po 400 zł. miesięcznie, liczba urzędników w Magistracie powiększyła się o 100 proc., nawet radni, którzy przedtem żadnego wynagrodzenia nie pobierali, dzisiaj otrzymują po 3 zł., za każde posiedzenie. Byli burmistrz dr. Stanisławski przychodził piechotą do urzędowania; dzisiejszy endekski burmistrz, p. Gołębiowski (b. prezydent „goroda” Łowicza i słynny „opiekun” biednej ludności za czasów okupacji niemieckiej) przyjeżdża dwukonną bryczką, sprawioną mu [oczywiście z parą koni], za pieniądze miejskie. Byli ławnicy, pobierając miesięczną pensję, pracowali stale w Magistracie; dzisiejsi, z wyjątkiem jednego, rzadko kiedy przychodzą do pracy, nie mają na to czasu. (Jeden jest urzędnikiem państwowym, drugi właścicielem apteki), za nich pracują nowoprzyjęci przez Magistrat urzędnicy.

Czy to wszystko należy uważać za gospodarkę oszczędnościową i zgodną z hasłami, wysuwanymi przez endeków podczas wyborów?

Dalej, przez kogo zostały wykonane te wszystkie plany, które, chcąc nie chcąc, endecy muszą dzisiaj wykonywać, t. j. układać trotuary, ustawiać słupy do lamp elektrycznych i t. p.? O tem w artykule „bezstronnego” ani słówka.

Katowice

Z SEJMU ŚLĄSKIEGO.

Na dzisiejszym posiedzeniu sejmu śląskiego uchwalono w drugim czytaniu projekt ustawy o przystąpieniu skarbu śląskiego do przedsiębiorstwa osadniczego na Śląsku wraz z rezolucją, aby uwzględnione było należycie osadnictwo robotnicze. Następnie w drugim i trzecim czytaniu przyjęto ustawę o organizacji zakładu ubezpieczeń społecznych województwa śląskiego.

RUCH ROBOTNICZY

O REGULAMIN PRACY W WĘDLINIARNIACH.

Wczoraj odbyło się walne zgromadzenie oddziału wędliniarskiego Zw. Rob. Przem. Spożywczego. Walne Zgromadzenie całkowicie zaakceptowało dotychczasowe kroki zarządu w sprawie regulaminu pracy w wędliniarniach, przyczem powzięto rezolucję, wyrażającą do prowadzenia walki o regulamin pracy, aż do osiągnięcia pozytywnych rezultatów. Walne zgromadzenie postanowiło opodatkować wszystkich członków po 5 zł. na tydzień, na rzecz bezrobotnych i na prowadzenie akcji o regulamin.

O UMOWIE ZBIOROWĄ W ELEKTROWNI

Kor. warsz. donosi:

Pracownicy elektrowni Warszawskiej rozpoczęli akcję o wprowadzenie umowy zbiorowej, którą to akcję poparli swojego czasu dwugodzinny demonstacyjny strajkiem. Min. pracy odnosi się przychylnie do tej sprawy jednakże zarząd elektrowni stara się spr-

wę przewlekać. Zarząd elektrowni żądał akt i projektów w sprawie umowy zbiorowej, celem ich rozpatrzenia. Projekty te od 2 już tygodni są tak „gruntownie” rozważane, że dotychczas nie udzielono żadnej odpowiedzi i nie powzięto żadnej decyzji. Przewlekanie tej sprawy wywołuje coraz większe niezadowolenie wśród pracowników.

ZAPOMOGI DLA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

W ostatnim tygodniu sprawozdawczym t. j. od 28 lutego do 5 marca włącznie, zarząd obwodowy Funduszu Bezrobocia w Warszawie wypłacił pobawionym pracy pracownikom umysłowym zapomogi z akcji ustawowej w ogólnej sumie 2,058 zł. 49 gr. (123 osobom) i z akcji doraźnej 29,440 zł. (547 osobom).

SZYKANOWANIE ROBOTNIKÓW PRZECZ DOKŁADY FABRYKI ZAPALEK W POZNANIU.

Sekr. Okręgu Warsz. Centr. Zw. Rob. Przem. Chemicznego donosi nam z Poznania

Dyrektor fabryki zapalek w Poznaniu p. Tarnowski przerzuca na ciężką robotę robotnika Michalskiego Jana, za należenie do Związku. Kiedy Michalski złożył świadectwo lekarskie o niemożności dźwigania ciężkich skrzyń, (Michalski przedtem pracował na maszynie) — p. Tarnowski zwolnił go z pracy.

Krzywdą, wyrządzoną robotnikowi za 5 lat jego ciężkiej pracy, nie będzie chyba tolerowana przez Inspekcję Pracy. My ze swej strony ostrzegamy, że nie pozwolimy bez przyczyny na pozbawianie robotników pracy; w szczególności, przy wszelkich redukcjach, dopilnujemy wykonywania § 8 umowy, zawartej między Rządem, a „Spółką”, t. j. wynagrodzenia za 6 miesięcy.

Katowice

ODMOWA PODWYŻKI PŁAC.

Dziś odbyło się posiedzenie komisji arbitrażowej w sprawie wysuniętych przez robotników żądań podwyżki płac. Komisja załatwiła sprawę odmownie.

Z ŻYCIA PARTJI

WYDAWNICTWA 1-SZO MAJOWE.

Z okazji 1-go Maja Sekretariat Generalny CKW przygotowuje

afisz 1-szo majowy kolorowy w rozmiarze 110 cm. na 80 cm. w cenie 1 zł. za egzemplarz.

Organizacje partyjne i zawodowe, które zamówią przynajmniej 20 egz., otrzymają afisz ten za 80 gr. egz.

Zamówienia należy nadsyłać jaknajprędzej, celem ustalenia nakładu.

Sekretariat Generalny CKW PPS.

W czwartek, dn. 10 b. m.

Tramwajowa Org. PPS. o godz. 7 w lokalu OKR. Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Komitetu Tramwajowego Org. P. P. S.

Dzielnica N.-Brudno. O godz. 5 w lokalu dzielnicy (Syrokomla 22) odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Powiśle. W czwartek o godz. 7 odbędzie się w OKR., Al. Jerozolimskie 6 zebranie nowego komitetu dzielnicy wraz z delegatami na konferencję.

W piątek o godz. 5 ob. Wyrzykowska wygłosi odczyt z cyklu „Jak powstały światy”. Odczyt odbędzie się w lokalu dzielnicy, Solec 68.

Drukarze Baczność! Wzywa się wszystkich byłych członków koła Drukarzy P. P. S. na zebranie, które odbędzie się w dn. 13 marca 1927 roku o godz. 11-ej w sali O. K. R., Al. Jerozolimskie 6.

Egzekutywa OKR.

W piątek, dn. 11 b. m.

Powązki o godz. 7 Okopowa 30, ogólne zebranie członków dzielnicy, na którym n. t. „Rozwój socjalizmu w Europie”.

Dzielnica Praska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy — Brukowa 29 — odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Czerwinski. O godz. 7-ej, Solec Nr. 67, ogólne zebranie członków.

Ruch zawodowy

Zebranie pracowników branży obuwianej. W piątek, dnia 11 b. m. o godz. 7 i pół wiecz. odbędzie się w lokalu Zw. Zaw. Pracowników Zatr. w Handlu i Biur., Zielna 25. Ważne zebranie pracowników branży obuwianej, członków i nieczłonków Związku.

Ruch młodzieży

ODCZYT TOW. SEN. KLUSZYŃSKIEJ.

W czwartek, dn. 10 lutego, o godz. 7 wiecz. w lokalu Koła młodzieży T. U. R. Powązki, ulica Zielna 95 wygłosi odczyt tow. Sen. Kluszyńska na temat „O nowym człowieku”.

Wstęp wolny dla wszystkich.

Zebranie Komitetu Centralnego Oorganiz. Młodz. T. U. R. odbędzie się w piątek, o godz. 8 wiecz. w redakcji „Robotnika”.

Ruch kult.-oświatowy.

Kurs Zarządu Głównego T. U. R. Dnia 18 b. m. rozpoczynają się wykłady na kursie dla prowadzących teatry robotnicze, sekcje dramatyczne Oddziałów T. U. R. Kandydaci, którzy zgłosili się na kurs w terminie poprzednim, proszeni są o zawiadomienie jaknajprędzej Sekretariat Generalny T. U. R. (Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża nr. 20 dom Z. K.) czy obecnie mogą wziąć udział w kursie.

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 9 marca

Waluty i dewizy.

Dolar Stan. Zjedn. 8.92. Belgia —, Holandia 358.90. Londyn 43.53. Paryż 35.12. Praga 26.57. Szwajcaria 172.62. Włochy 39.80. Wiedeń 126.25. Nowy Jork 8.95.

Papierowe procentowe.

8% L. Z. Państw. Banku Roln. 85.00. 8% L. Z. Banku Gosp. Kraj. 85.00. 10% Poż. kolej. 102.00. 5% Państw. Poż. Konwersyjna 60.50. 8% L. Z. Warszawy 74.00—72.00. 5% L. Z. Warszawy 60.50 — 61.00 — 61.35 — 4 1/2% L. Z. Warsz. 56.00—56.09. 6% Poż. dol. 83.50 (zł. 765.23). 8% Poż. konwersyjna. 98.00. 4 1/2% L. Z. ziem. 53.00—53.50 — 53.35. — 5% L. Z. Warsz. 61.50 — 61.25. 6% Oblig. Warsz. 1915—16 r. 32.50—31.50. Dolarówka 46.75 47.00.

Akcje.

Bank Polski 120.50—124.00. — Bank Dyskontowy 70.00. Bank Tow. Spółdz. —, Bank Zachodni 3.65. Bank Ziedn. Ziem Pol. 2.85. Bank Zw. Sp. Zarobk. 16.50. 15.75 Kijewski 0.36. Siła 97.50. Chodorów 115.00 Czersk 0.75. Gostawice 66.00 Kukier 4.75—4.60 Łazy 0.40. Wysoka 8.15. Nobel 4.45. Węgiel 105.00—101.00. Firlej 61.00. Cegielski 36.50 — 37.00. Lilpop 25.00—24.00. Modrzewów 7.75. Norblin 127.00 Ostrowiec 17.50 17.25. 17.40 Rudzki 1.76. 1.71 Starachowice 3.00—2.93—2.95 Zieloniewski 18.25. Zawiercie 36.50 Żyrardów 18.25. Haberbusch 101.00 Żegluga 0.34—0.36 Spirytus 3.35—, Borkowski 2.65—2.70. Bank Handlowy 6.10. Elektryczność 85.00 Częstocice 2.60—2.87. Parowóz 0.94 — 0.92 —.

Notowania pozagiełdowe.

Akcje nieco słabsze. Dolar amer. 8.93 1/4. Bank Polski 120.00. Cukier 4.60. Węgiel 102.00. Modrzewów 7.60. Lilpop 24.00. Ostrowiec 17.25. Rudzki 1.70. Starachowice 2.92. Żyrardów 17.60. Rubli 100 złotem 474.00.

WYPADKI

WYPADKI PRZY PRACY.

W czasie pracy przy budowie cegielni magistralnej dostał krwotoku płucnego robotnik Paweł Broniewski.

— Przy ul. Trębackiej nr. 10, w gmachu dochodowym teatrów miejskich, kierownik stolarski, Feliks Detko (Ogrodo-wa Nr. 8) podczas pracy doznał zmażdżenia palców prawej ręki.

— W tartaku miejskim przy ul. Dobrej Nr. 64 podczas pracy został przygnieciony drzewem miernik, Jan Dąbrowski, który doznał złamania kostki lewego podudzia.

OKRADZONY W IZBIE SKARBOWEJ.

Józefowi Walerysiakowi (Jagiellońska Nr. 8) podczas bytności w Izbie Skarbowej przy ul. Rymarskiej Nr. 3-5 skradziono portfel, zawierający 232 zł. gotówką i różne dowody.

OSZUSTWO BRYLANTOWE.

Ewę Wigdorową z Włodawka zaczęło na ul. Bagno dwóch nieznanych mężczyzn i zaproponowali jej okazjone kupno brylantów. Nieznajomi wprowadzili Wigdorową do bramy domu nr. 19 przy ul. Pańskiej i sprzedali jej dwa szlifowane szkła, imitujące brylanty, za które zapłaciła 100 zł. oraz wręczyła dwa pierścienie i obrączkę złotą wartości 150 zł.

ŚMIERĆ UCZNIĄ POD TRAMWAJEM

Wczoraj o godz. 1-ej minut 30 po południu na rogu ul. Złotej i Marszałkowskiej do elektrowozu linii nr. 16, uśliznął wskoczyć na przednią platformę do przyczepnego wagonu uczeń. Skok był fatalny, gdyż chłopiec potknął się i wpadł pod wagon, którego koła przejechały mu przez nogi. Przybyły lekarz Pogotowia stwierdził zmażdżenie obu kończyn dolnych powyżej stawów. Po nałożeniu opatrunku, i zastrzyknięciu morfiny chłopca w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus. W tecze ucznia znaleziono legitymację na nazwisko Wacława Zalewskiego, lat 9, ucznia I semestru gimnazjum Górskiego. W szpitalu dokonano niezwłocznie amputacji nogi. Chłopiec wkrótce po amputacji życie zakończył.

URZĘDNIKI SKARBOWI

W OPALACH.

Urząd Kontroli Skarbowej otrzymał wiadomość, że w mieszkaniu przy ul. Łuckiej Nr. 24, należącym do małżonków Bergman mieści się potajemna rozlewnia wódek. W tym celu kierownik oddziału lotnego kontroli skarbowej, komisarz Dąbrowski w asyście kilku urzędników oraz policjantów dokonał we wspomnianym lokalu rewizji. Podczas rewizji znaleziono ukryte 28 butelek z etykietą „Państw. Monopoli Spirytusowego”. Jak skonstatowano, etykiety były fałszywe. Rewizja doprowadziła na ślad reszty współników. Tegoż samego wieczoru poczyniono rewizję w kawiarni Icka Drumlewicza przy ul. Namieśnikowskiej róg Brukowej. Właściciel kawiarni, ujrawszy urzędników skarbowych, oraz policję, wyskoczył oknem, porzucając na podwórzku butelki z wódką. Na skutek wszczętego alarmu i krzyku, jaki podniósł Drumlewicz, kawiarnię oraz przyległe mieszkanie i wszystkie wejścia zapełnił tłum w liczbie około 300 osób, stając w obronie Drumlewicza. Zebrani nie dopuścili do rewizji, rzucając się opryskliwie na urzędników oraz policjantów. Komisarz Dąbrowski z trudnością zdołał się wycofać wraz z asystującymi. W międzyczasie nadbiegło kilku policjantów, aresztując 6 osobników, których odprowadzono do 15-go komisariatu, jako sprawców zajścia.

ARYSTOKRATYCZNY OSZUST.

Wczoraj o godz. 8 wiecz. w cukierni Rzymskiej aresztowany został Gustaw baron Lewestan, poszukiwany przez sąd za oszustwa i szantaże.

ZŁODZIEJ NA ZJEZDZIE KATOLICKIM.

Przy ul. Traugutta nr. 1 w sali teologicznej, gdzie od kilku dni odbywa się zjazd Ligi Katolickiej, niewykryty sprawca skradł pomocnicy sekretarza torebkę damską zawierającą 300 zł. i 50 dolarów gotówką, oraz 40 deklaracji.

SAMOBÓJSTWO W KOMISARJACIE

Do VI komisariatu przyprowadzono kobietę podającą się za Marję Szejewską, która w poczekalni korzystając, że dyżurny przodownik był zajęty pisanie protokołu, napiła się łągu w celu samobójczym. Pogotowie przewiozło desperatkę do szpitala Dz. Jezus.

ZEZWIERZĘCENIE

W domu nr. 42 przy ul. Żelaznej w mieszkaniu Bronisława K. syn sublektatora jego 15-letni Stefan Miłnarczyk znieśli 4-letnią córkę właściciela mieszkania Jadwigę. Młodocianego przestępcę aresztowała policja 4 komisariatu.

KRONIKA

STAN POGODY.

W Zakopanem rano było dość pogodnie, temperatura — 2°.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 11.9°, najniższa 2°.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: naogół pochmurno z drobnymi opadami. W ciągu dnia przejaśnienia. Ciężko, jedynie w górach nocne przymrozki. Słabe lub umiarkowane wiatry z kierunków południowych i południowo - zachodnich.

TOMASZ MANN W WARSZAWIE.

W nadchodzącą sobotę przyjeżdża do Warszawy, na zaproszenie Polskiego Klubu Literackiego (PEN-klubu) najznakomitszy niemiecki pisarz współczesny, Tomasz Mann. Wieczorem tegoż dnia, Polski Klub Literacki wydała na cześć gościa w salach hotelu Europejskiego obiad, w czasie którego przemówią pisarze polscy. Po obiedzie odbędzie się raut w gronie przedstawicieli wszystkich dziedzin świata intelektualnego i artystycznego. W niedzielę o godz. 6.30 pp. wygłosi Mann prelekcję publiczną w sali Pompejańskiej hotelu Europejskiego.

Po zaproszeniu imienne należy się zwracać do sekretariatu Polskiego Klubu Literackiego, Wspólna 5 m. 4. W poniedziałek w salach firmy Fokiera, w której pamiętkownik księgał wpisał się był E. T. A. Hoffman, zbiorą się wraz ze znakomitym gościem literaci polscy, na wieczór, poświęcony pamięci Hoffmana.

Zgon Eugenjusza Starzewskiego. Odegiad nadeszła do Warszawy wiadomość o śmierci Eugenjusza Starzewskiego, sędziego Trybunału Stanu, członka Rady Prawniczej, przewodniczącego komisji wniosków ustawodawczych dla ziem wschodnich przy Prezydium Rady ministrów. Przed dwoma miesiącami zapadł on na grype, po której wywiązała się choroba płuc. Dla poratowania zdrowia wyjechał Starzewski do Nicei, skąd depesował do rodziny, że czuje się gorzej i ma zamiar wracać do kraju. Śmierć zaskoczyła go w drodze powrotnej, w pociągu w pobliżu Katowic. Starzewski urodził się w roku 1863 w majątku Książę na Wołyniu. Szkołę średnią skończył w Warszawie, poczem studiował na wydziale historycznym w Dorpacie. Niebawem przeniósł się na uniwersytet moskiewski. Po ukończeniu wydziału prawnego uniwersytetu moskiewskiego w roku 1886, Starzewski przeniósł się do Kijowa, później do Łucka, gdzie rozpoczął praktykę adwokacką. W czasie wojny w latach 1916—1917 należał do „Klubu Demokratycznego” i był jego prezesem w Kijowie. W roku 1917 brał udział w II zjeździe demokratycznym w Petersburgu. W kwietniu 1918 roku Starzewski powrócił do Warszawy. Oweczesne naczelne dowództwo mianowało go naczelnym komisarzem zarządu cywilnego ziem Wołynia i frontu podolskiego. Eugenjusz Starzewski brał udział w pracy politycznej. Ogłosił drukiem kilka ciekawych książek. Pierwszą pracę wydał w roku 1913 w Paryżu, w języku francuskim p. t.: „L'Europe et la Pologne”. W roku 1917 wydał książkę p. t.: „Ku odbudowie”. Za czasów Polski Niepodległej owocem jego prac są następujące książki: „Możliwość państwa polskiego na tle dziejów”, „Nasza prawda o skarbu a rada finansowa”, „Nasze rzędy” i „Początki Polski ludowej”.

Posiedzenie plenarne Rady Miejskiej odbędzie się w dniu 10 marca rb. (czwartek) o godz. 19-ej w sali obrad Rady.

Ratujmy niemowlęta. W barakach dla bezdomnych na Żoliborzu znajdują się w bardzo złych warunkach zdrowotnych 280 niemowląt. Chcąc rozciągnąć opiekę nad temi niemowlętami, Polski Komitet Pomocy Dzieciom przystąpił do zorganizowania Stacji opieki nad matką i dzieckiem. Stacja będzie zorganizowana w ciągu najbliższych dwóch tygodni.

Z Akademickiego Koła Przyjaciół Ligi Narodów. We czwartek, dn. 10 b. m. o godzinie 8 wieczór w lokalu Tow. Ekonomicznych przy ul. Jasnej 19, radca M. S. Z. dr. Tytus Komarnicki wygłosi odczyt n. t. „Zabezpieczenie pokoju w pakcie Ligi Narodów”.

Wrzesiński Stanisław, b. więzień polityczny, zwraca się do czytelników „Robotnika” z prośbą, by oddawali mu do roboty wszelkie rzeczy w zakres krawiectwa wchodzące. Wrzesiński ma swój zakład krawiecki przy ul. Szpitalnej nr. 10 m. 5.

Posiedzenie członków Polskiego Tow. Medycyny Społecznej odbędzie się dziś dn. 10 marca r. 1927, o godz. 8 wiecz. w sali Warszawskiego Towarzystwa Naukowego, Śniadeckich 8.

Okręgowy Oddział Warszawski Ligi Morskiej i Rzeczej. Dziś o godz. 8 wiecz. w lokalu Oddz. Warsz. (plac Napoleona 6) wygłosi odczyt na ciekawy temat p. inż. Aleksander Pauly p. t. „Rozboje Morskie”.

Mecz Dempsey — Tunney w kinie. W dn. 11 b. m. w kinie „Urania” (Krak. Przedmieście 66) odbędzie się premiera II-go filmu „Stadionu”, przedstawiającego przebieg meczu bokserkiego o mistrzostwo świata między Dempsey'em a Tunney'em. Przed każdym seansem tego filmu członkowie redakcji „Stadionu” wygłoszą przedmowę.

OTRZYMALIŚMY!

Sledzie do smażenia	kilo	1.20
Dorsze małe i duże	„	2.—
Sandacz mroź.	„	3.40
Fiondry wędzone duże	„	5.—
Dorsze	„	3.20
Łososie wędzone	„	12.—
Łososie świeże	„	8.—
Piklingi tłuste	szt.	35 gr.
Skrzyneczki 10 szt.	Zł.	3.—

Przemysł Rybny „RYBKOL”

OBOŻNA 10, tel. 141-62.

Uwaga! W sobotę otwieramy centralną sprzedaż w nowym lokalu: Al. Jerozolimskie 4, urządzonym podług najnowszych wzorów zagranicznych.

LOTERIA

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

Wczoraj w 25-tym dniu ciągnięcia 5-tej klasy 14-tej państwowej loterii klasycznej, głównie wygrane padły na numery następujące:

15.000 złotych Nr. 16148.
Po 2.000 złotych na Nr. Nr.: 25745 54292 59632.
Po 1.000 złotych na Nr. Nr.: 28504 59605 67578 78633.
Po 600 złotych na Nr. Nr.: 6563 8962 18383 22983 26531 35561 35674 42163 56457 61635 68401 72583 74598 76247.
Po 500 złotych na Nr. Nr.: 18990 23364 26429 29133 30299 38540 38649 38826 44353 44677 48467, 49315 69277 68016 69909 70223 70245 78542.
Po 400 złotych na Nr. Nr.: 944 2273 5828 6382 8577 8754 8761 9118 9469 10472 12570 12616 13205 13732 15019 15480 17139 18171 18791 19522 21237 21665 22535 25510 25795 32069 34760 36673 37182 40957 42616 43207 43734 43975 43707 47584 48591 48547 52895 56814 57769 57845 57888 58829 59337 63996 64318 65103 65350 67216 67458 70940 71464 74021 74479 77182 78063 79754.

Gdzie można darmo codziennie przeglądać wykaz wygranych i stawek? W Jedynej największej, najstarszej i najszerszej kolekturze.

E. LICHTENSTEIN i S-ka

Warszawa, Marszałkowska 146 lub w oddziałach kolektury: Bieleńska 3, Kr. Przedmieście 37, Królewska 43, Nalewki 42.

Filija w Łodzi: Piotrkowska 72 w gmachu Grand Hotelu.

Losy do 5-ej klasy są jeszcze do nabycia. Ciąglenie trwa do 15 marca r. b. włącznie. Kolosalne sumy do wygrania. Szczegółowe sprzyja tylko naszym graczom.

Uwaga: Losy do I kl. 15-ej Loterii Państw. są tamże już do nabycia.

Wygrane powiększone z 12 milionów na zł. 16 milionów. Popyt wielki. Przewiduje się brak losów.

Radzimy pospieszyć się z kupnem losu. Czas nagli!

Cena losów nie zmieniona t. j. 1/4 — zł. 10, 1/2 — zł. 20, 1/1 — zł. 40.

Firma egz. od r. 1835.

Konto P. K. O. 9374.

Wielka wygr. zł. 200.000 na Nr. 57918, zł. 50.000 na Nr. 72883, zł. 50.000 na Nr. 61282, zł. 15.000 na Nr. 75071, oraz wygrane zł. 10.000 na Nr. 40101, zł. 10.000 na Nr. 15056, zł. 5.000 na Nr. 72874, zł. 5.000 na Nr. 70050, zł. 3.000 na Nr. 72981, zł. 3.000 na Nr. 73833, zł. 3.000 na Nr. 52019, zł. 3.000 na Nr. 21769 padły w naszej kolekturze.

Robotnicy popierajcie swoje pismo



CHODAKOL

Radykalnie usuwa odciski wraz z korzeniami. Sprzedaw. we wszystkich składach aptecznych i aptekach.

Laboratorium „POLLABOR” Sp. z o. o. w Warszawie.

KASA CHORYCH

m. BYDGOSZCZY

poszukuje dla swego

Ambulatorium Dentystycznego

1 młodszego lekarza—dentystę.

Zgłoszenia z podaniem warunków do Zarządu Kasy Chorych m. Bydgoszczy, ul. Sienkiewicza Nr. 6.

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ.

CZWARTEK.

15.00 — 15.25 Komunikaty: gospodarcze i meteorologiczne. 15.30 Nawożenie, siew i sadzenia na wiosnę — wygłosi p. Dr. W. Wakar. 15.50 O czym należy pamiętać przy hodowli świń — wygłosi p. M. Karzewska. 16.10 Muzyka i żywe słowo. 16.30 Walka ze szkodnikami i chorobami roślin uprawnych — wygłosi inż. S. Wyrzykowski. 17.00 — 17.25 Odczyt p. t.: „Sprawa włóścińska w Polsce przedrozbiorowej”, wygłosi Dr. S. Rosłaniec (dział „Rolnictwo”). 17.30 — 17.55 „Wśród książek” — wydawnictwa najnowsze omówi prof. Henryk Mościcki. 18.00 Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomia”. 18.40 19.00 Rozmaitości — wypowie p. Lawiński. 19.00 19.25 X-ta lekcja kursu elementarnego języka angielskiego. Lektorka: p. Memi Gardiner. 19.30 — 19.45 Komunikat rolniczy. 19.45 — 20.10 Odczyt p. t.: „Szczepionki i surowice w walce z chorobami zakaźnymi” — wygłosi Dr. Józef Celarek (dział „Medycyna - higiena”). 20.10—20.30 Przerwa. Przepuszczalnie komunikaty. 20.30 Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra powiększona P. R. pod dyr. Józefa Ozimieńskiego i p. Lidia Kmitowa (skrzypce). Część I-a. 1. a) Gluck: Uwertura do op. „Alcesta”. b) Haydn: Symfonia G-dur Nr. 6. (mit. Paukenschlag); I. Adagio cantabile. Vivace assai, II. Andante, III. Menuetto (Allegro molto), IV. Allegro di molto — wykonca orkiestra. Część II-a. 2. a) Vivaldi: Koncert a-moll, I. Allegro — I. Largo, III. Presto, b) Mozart: Rondo — wykonca p. Lidia Kmitowa. 3. Gluck-Motell: Suita baletowa — wykonca orkiestra. Sygnał czasu. Komunikaty prasowe.

PIĄTEK.

15.00—15.25 Komunikaty: gospodarcze i meteorologiczne. 15.30—16.30 Stacja nieczynna. 16.30 16.45 Komunikat harcerski. 16.45—17.10 Odczyt p. t. „Młyn, wiatrak i koła wodne w starożytności” — wygłosi inż. Eugenjusz Porębski. 17.10 — 17.35 Odczyt p. t. „Termity”, — wygłosi prof. Adam Czartkowski (dział: Przyroda). 17.40 — Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Kwartet Śnieżkowskiego (2 oboje, rożek angielski i fagot), p. Helena Zboińska - Ruszkowska, art. op. Warszawskiej (śpiew) i Kazimiera Korytowska (ak.). Część I-a. 1. Fryd. Haendel: Sonata A-dur: I. Adagio, II. Allegro, III. Larghetto, IV. Allegro, V. Gawot — wykonca kwartet. 2. a) Haendel: Arja z op. „Rinaldo”, b) Haendel: Arja narzeczonej z opery „Uroczystość Aleksandra”, c) Gluck: Arja z op. „Alceste”, d) Gluck: „O del mio dolce ardor” — odśpiewa p. H. Zboińska - Ruszkowska. Część II. 3. J. S. Bach: 3 fugi: 1) g-moll (organowa), 2) D-dur, 3) gis-moll, — wykonca kwartet p. K. Pietkiewicz. 18.40 —19.00 Rozmaitości — wypowie p. Lawiński. 19.00 — 19.25 Odczyt p. t. „1000 km. na nartach” — wygłosi uczestnik gigantycznego raidu (dział „Sport i wychowanie fizyczne”). 19.30—19.45 Komunikat rolniczy. 19.45—20.15 Przerwa. Przepuszczalnie komunikaty. 20.15 — Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonii Warszawskiej. Sygnał czasu. Komunikaty prasowe.

NA KURSIE PIELEŃNIAREK ZŁOBKÓW

jest jeszcze parę miejsc wolnych dla słuchaczek przychodnich. Wymagane: świadectwo, ukończenie 7 klasy szkoły powszechnej, poświadczenie organizacji i świadectwo lekarskie.

Zgłoszenia przyjmuje Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka ul. Czerwonego Krzyża 20.

Nie tylko ludzie zamożni!

ale wszyscy mogą sobie pozwolić by za 12 złotych mieć portret art. wykonany dużego rozmiaru w tonie sepia lub czarnym oparzony w eleganckim passe partout.

Uwaga: Na prowincję wysyłamy po otrzymaniu fotografii w liście poleconym.

FOTO-PRESS — WARSZAWA,

KRÓLEWSKA 29A mieszk. 31,

tel. 171-26.

MEBLE

używane, wielki wybór, najtańsze!

Gotówka lub rozłogłe raty.

SOLNA 15 m. 4.

Wykwintna garderoba męska gotowa i na zamówienie

I. REICHMAN

Warszawa,

S-to Krzyska 19

tel. 206-51.

Dogodne warunki.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

„SKRZYDLATY CZŁOWIEK“

FILM Z ŻYCIA IWANA GROŹNEGO

Śmierć za wzlot

Wśród wielu ciekawych rosyjskich filmów, największe ostatnio zainteresowanie wywołuje obraz p. t.: „Iwan Groźny”.

Treść obrazu oparta jest na opowiadaniu, znalezionym w archiwach moskiewskich.

„Niewolnicy nie mają skrzydeł”, takie można wziąć motto dla tego obrazu, którego bohater, chłop pańszczyźniany Nikisza umyślił, że potrafi latać. Iwan Groźny, który podejmował gości zagranicznych, chciał im pokazać cudownego kmiotka, potrafiącego dokonać rzeczy, niewidzianych nawet w Paryżu. Cudzoziemcy, nie umiejący po rosyjsku, gwałtownie zaczęli rozmachiwać rękoma, dając do zrozumienia, że żrącej się tej przyjemności i nie

chcą być świadkami śmierci Nikiszy. Ten jednak na rozkaz cara dokonał czegoś w rodzaju skoku ze spadochronem bez żadnego uszczerbku dla siebie.

Podczas, kiedy cudzoziemcy składali Nikiszy swoje życzenia, car przypomniał sobie, że przecież istoty ludzkie nie zostały stworzone do latania. Wydał więc rozkaz—ściecia Nikiszy, wynalazcy djabełskich skrzydeł. Rozkaz został niezwłocznie wykonany. Nikisza poćwiartowany, „skrzydła” spalane, wbrew naleganiom gości, aby dostać je oni mogli na pamiątkę.

Film wykonany jest z wielką precyzją i wspaniałym uchwyceniem po nurego charakteru epoki krwawego cara.

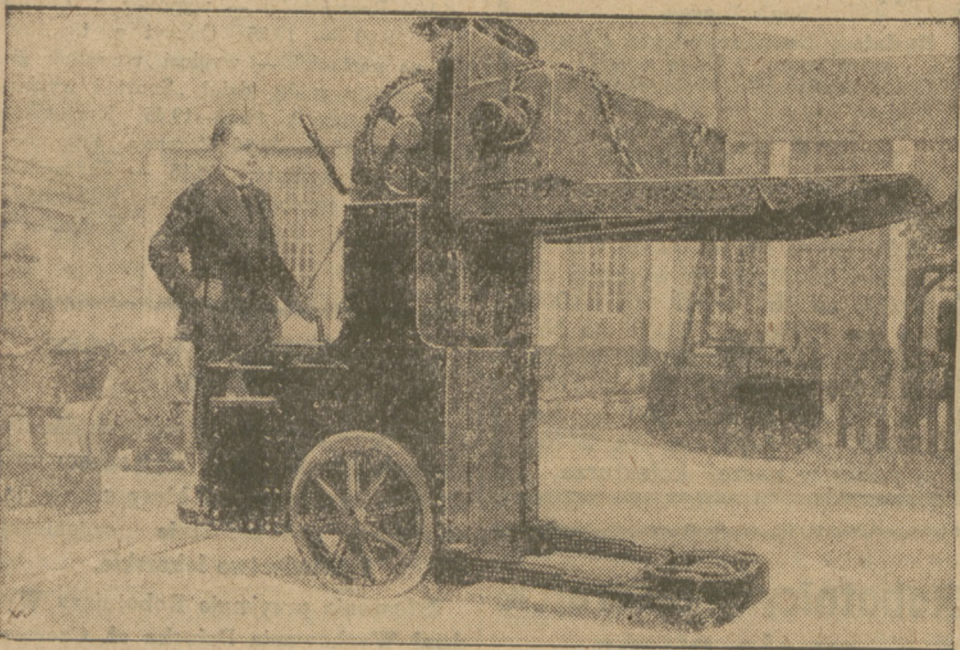
NOWE UDOSKONALENIA TECHNICZNE

Na targach lipskich wielkie zainteresowanie wywołuje dział techniczny, obfitujący w nowe, ulepszone przyrządy. Taka np. ruchoma taśma z łańcucha żelaznego pozwala na bardzo szybkie i spokojne, bez pomocy wózków i licznych robotników, przesyłanie ciężkich ładunków z jednego oddziału fabryki do drugiego, albo z jednej sali składu do drugiej.

Niemniej pożyteczny jest elektryczny dźwąg, unoszący za jednym naciśnięciem guziczka — 20 tonn ładunku w górę.



Ruchoma taśma



Dzwig mechaniczny

SENSACJA WŚRÓD RADIOAMATORÓW

Onegdaj w nocy z 7 na 8, o godz. 24-ej radioamatorzy, którzy mieli nastawione aparaty na falę 517,2, t. j. na falę stacji Wiedeń — Rosenhugel (Centralna stacja nadawcza w Austrii) usłyszeli nagle dziwną zapowiedź po niemiecku, która w tłumaczeniu polskim brzmiała: „Hallo! Hallo! Polskie Radio Warszawa fala 1111 m. i Kraków fala 422 m. rozpoczynamy próbną nadawanie na Wiedeń”.

Przez pół godziny następnie od godz. 0.30 radiostacja w Rosenhugel nadawała muzykę i śpiew artystów studjo warszawskiego. Wśród radioamatorów polskich wywołało to zainteresowanie. Po sprawdzeniu na radiostacji warszawskiej okazało się, że była to pierwsza w Europie techniczna próba międzypaństwowej retransmisji dźwięku i muzyki radiotelegraficznej.

W studjo stacji warszawskiej odbywały się produkcje, które drutem telefonicznym przez Kraków otrzymywała stacja Wiedeńska i nadawała je na swojej fali. Na całej przestrzeni między Warszawą i Wiedniem głos raz tylko w Krakowie przechodził przez wzmacniacze.

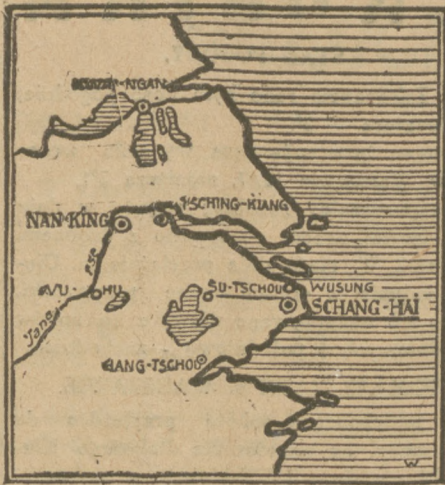
Próby wypadły doskonale. Na zwykłym dwulampowym aparacie w Warszawie odbierało się doskonale produkcje odbywające się w studjo radiostacji warszawskiej, a nadawane przez radiostację w Rosenhugel.

Wobec takich wyników tej pierwszej w Europie próby projektowana jest 18 b. m. retransmisja specjalnie ułożonego koncertu Filharmonii Warszawskiej przez radiostację w Wiedniu.

Spodziewać się należy, że stacja warszawska nie pozostanie dłużna Wiedniowi i niebawem właściciele detektorowych aparatów w Polsce, będą mogli słyszeć Operę Wiedeńską.

Czytelnicy „Robotnika”, zaopatrując się w książki tylko w Księgarni Robotniczej, Warszawa, Warecka 9.

MAPKA OKOLIC SZANGHAJU



Wojska kantońskie zajęły już Hang - Czou, na południe od Szanghaju. Podobno i Su - Tschou tuż pod Szanghajem, zajęty został przez armię południową. W ten sposób Szanghaj otoczony jest ze wszystkich stron.

ZE SPORTU

Konferencja robotniczych klubów sportowych.

Dziś o godz. 7.30 wiecz. odbędzie się w lokalu W. R. S. K. O. konferencja robotniczych klubów sportowych Warszawskiego Robotniczego Sportowego Komitetu Okręgowego. Na konferencję proszeni są o przybycie przedstawiciele wszystkich robotniczych klubów Warszawskiego Okręgu.

NAJBLIŻSZE SPOTKANIE PIŁKARSKIE.

W sobotę i w niedzielę Ascola rozegra dwa mecze piłki nożnej, a mianowicie w d. 12 bm. o godz. 15 na boisku Legii z Głorią i dn. 13 bm. o godz. 15 na Marymoncie z K. S. Marymont.

W niedzielę odbędzie się prawdopodobnie mecz Polonia — Korona.

MISTRZOSTWA SIATKOWE.

W niedzielę, dn. 13 b. m. o godz. 9.30 rano w szkole Ronthalera odbędzie się dalszy ciąg rozgrywek o mistrzostwo Warszawy w piłce siatkowej. Odbędą się następujące spotkania: Szkoły żeńskie: Tymńska — Współpraca, Konopnicka — Rozenfeldowa, E. Plater — Kalicka. Szkoły męskie: V gimn. — Ronthaler, II gimn. — szk. techn. kolejowa, St. Kosłki — Staszyc.

MISTRZOSTWO WARSZAWY
W PING - PONGU.

W dniu 12 b. m. w lokalu Makabi (Nalewki 2-a) rozpoczynają się rozgrywki o mistrzostwo stolicy w ping - pongu. Mecz ping - ponga Polonia — Varsovia 4:3.

RÓŻNE WIADOMOŚCI SPORTOWE.

Warszawianka organizuje w dniu 13 b. m. w Agrykoli o godz. 12 bieg na przełaj dla pań (dystans 1000 mtr.) oraz bieg na przełaj dla panów (dystans 4 klm.).

Orzeł organizuje w dniu 13 b. m. bieg na przełaj (3 klm.) dostępny dla niestowarzyszonych. Zbiórka o godz. 10 przed komisariatem Policji w Grochowie.

Ostatnie rozgrywki o „siatkowe” mistrzostwo Warszawy dały następujące wyniki: Orzeszkowa — Mirlasowa 2:0; Kalecka — Rozenfeldowa 2:0; Przyszłość — sem. Rzemiosł 0:2; Rej — Czacki 2:1; Mickiewicz — Staszyc 0:2; Żuchowski — Ronthaler 2:0.

Jak się dowiadujemy w sezonie bieżącym zostanie wybudowana w Warszawie pływalnia Polskiego Związku Pływackiego na terenie portyfikacyjnym w Henrykowie.

W dniach 2 i 3 kwietnia odbędą się w Katowicach bokserskie mistrzostwa Polski.

Lang z Ł. K. S-u otrzymał od Hakoah wiedeńskiego propozycję zorganizowania tournée piłkarskiego po Polsce.

W dniach 27 i 28 sierpnia odbędzie się w Belgradzie trójmecz pływacki: Polska — Czechosłowacja — Jugosławia.

Dnia 27 lutego odbyło się Walne Zebranie połączonych klubów Ckldasowskich Hakoah i Hazomir. Prezesem wybrano P. Szajngolda; kierownikiem sekcji p. n. p. Reppena.

W piątek, dnia 11 b. m. o godz. 7 wiecz., w lokalu Dzielnicy Jerozolimskiej P. P. S. (Chłodna 41) tow. pos. Zygmunt Zaremba wygłosi odczyt na temat:

„ŚWIATOWE ZAGADNIENIA GOSPODARCZE”.

Wstęp dla członków partii wolny. Dla sympatyków bezpłatne bilety można otrzymać w Sekretariacie Dzielnicy.

POŻERACZE LASÓW

Drzewostan świata maleje z powodu nadmiaru pism codziennych

Pisaliśmy niedawno o znaczeniu bezludnego półwyspu Labradoru dla przemysłu papierniczego. Dziś wice lasy półwyspu stanowią nieprzebrane bogactwo dla papierni, wyrabiających gazetową masę, której coraz potworniejsze ilości pożerają pisma codzienne.

Proszę wziąć do ręki niedzielny numer jakiegos wielkiego pisma amerykańskiego. Waży taki numer kilkudziesięciostronicowy — co najmniej funt. Przy nakładzie 300 tysięcy (jest to średni nakład) — używa się 150 tonn papieru na jedno wydanie, jednego dziennika. Kosztuje to „trochę” papieru ok. 10 tys. dolarów.

Nie dziw, że przemysł papierniczy Kanady, tak bogatej w lasy, kwitnie jak nigdy. Wyprodukowano w roku ubiegłym w Kanadzie papieru za 300 milionów dolarów, i wszystko prawie wywieziono do Stanów Zjednoczonych. W Kanadzie wyra-

bia się 2 miliony tonn papieru rotacyjnego rocznie, pracuje w przemyśle papierniczym 300 tys. robotników. Kapitał włożony w ten przemysł, wynosi pół miljarda dolarów!

Papiernie znajdują się w gąszczach lasów, blisko wody, i wobec tego transport jest tani. Masa drzewna i papier wyrabia się na miejscu. Wielkie dzienniki światowe jak „New York Times” lub „Daily Mail” (londyńskie) mają własne papiernie.

Powstaje pytanie, czy nadług starczy lasów przy 2 milionach tonn produkcji? W przewidywaniu groźnego ubytku drzewostanu zabroniono obecnie w niektórych stanach Kanady budowy nowych papierni i ograniczono prawo wyrębu lasów. Zwrócono również uwagę na ochronę lasów przeciw pożarom i w tym kierunku wielką przysługę oddały patroli aeroplanowe, oblatujące olbrzymie przestrzenie leśne.

POGRZEB M. ARCYBASZEWA



Podczas pogrzebu pisarza rosyjskiego Arcybaszewa w dn. 5 b. m., delegacja Polskiego Klubu Literackiego (P. E. N.) złożyła wieniec na trumnę zmarłego. Z lewej strony na prawo pp. Goetel, Iwaszkiewicz, Lechoń i Ossendowski.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8-ej „Aida”

Narodowy
o 8-ej „Uśmiech losu”

Letni
o 8-ej „W rajskim ogrodzie”

Teatr Wielki. Dziś przedstawienie abonentowe „Aida” z występem Baklanowa.

W piątek ostatni występ p. Grzegorza Baklanowa w „Rigolecie”.

P. Chorjan wystąpi w sobotę w „Lohengrinie”.

Teatr Narodowy. Dziś, „Uśmiech losu”. Jutro premiera sztuki Przybyszewskiego „Mściciel”.

W niedzielę o godz. 4-ej popoł. „Szkoła żon” i „Krytyka żon” Moljera.

Teatr Letni. Dziś „W Rajskim Ogrodzie”.

Teatr Polski. Codziennie „Święty Gaj”.

Teatr Mały. Codziennie „Jedyny Ratu-

nek”.

Teatr Messal-Niewiarowska. Dziś „Księż-
na Cyrkółka”.

Teatr Cwiklińskiej i Fertnera. Codziennie „Tajemniczy Dżem”.

Teatr Odrodzony (na Pradze). W czwartek dn. 10 bm. ostatni raz po cenach zmniejszonych od 50 gr. do 2 zł. „Trędowata”.

Teatr Perskie Oko. Codziennie Rewja „8 grzechów głównych”.

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie rewja „Byczo jest”.

Teatr Olimpij. Codziennie „To właśnie w nocy”.

„Nietoperz”. Dziś i jutro program „Nareszcie bawmy się”. Codziennie dwa przedstawienia 7.30 i 9.30 wieczór.

„Mignon” (Marszałkowska 81b). Dziś i dni następnych: „Raz ale dobrze”.

Szopka Cyrulika. Dziś i dni następnych Szopka Cyrulika w cukierni Dużej Ziemiańskiej. Początek przedstawień o godz. 8.15 i 10 wiecz.

Teatr dla dzieci, ul. Jasna 3. W niedzielę o godz. 12 m. 15 w poł. dwie baśnie fantastyczne pod tytułem „Zaczarowa-

ne jabłuszko i żelazny wilk” i „Krawczyk Czuri - Purli”.

Dziś w Konserwatorium wystąpi o godz. 8.15 wiecz. p. Aleksandra Szafranska, art. op. Poznańskiej i Krakowskiej. Akompaniują prof. Walicki - Walewski.

Koncert Chopinowski. W dniu 12 b. m. to jest w nadchodzącą sobotę odbędzie się w sali Tow. Higienicznego ostatni własny recital słynnego szopenisty prof. Aleksandra Michałowskiego.

PERSKIE OKO

8 GRZECHÓW GŁÓWNYCH

W ostatniej rewji słyszymy przeważnie stare dowcipy. Humor nieco ospały, tempo wolne. Dano sketch, trochę tańca, niebrzydki obrazek ze starego miasta, tańce cygańskie — i parodję „Ptaka niebieskiego”.

Ta ostatnia ma numery najbardziej udane, ale w samem założeniu jest niesmaczna. Bo oto pan Tom. i „niebieski ptak” tłumaczy w konferencje że iż tylko to co rosyjskie ma w Warszawie powodzenie, że „niebieski ptak” jest szkodliwą konkurencją dla teatrów polskich, a co gorzej powtarzają za „Kurjerem Warszawskim” ze zgrozą: że wyświetla się nawet specjalne filmy rosyjskie jak „Białe noce”, „Burłak z nad Wołgi”.

Kilka numerów „a la russe” jest ładnych, zwłaszcza efektowne są tańce rosyjskie w wykonaniu niezrównanych siostr Halam, które szturmem zdobywają serca warszawiaków. Parodia „Burłaka” jest brzydka. Doskonała jest natomiast postać Wertyńskiego.

Z teatrów świetlnych.

Apollo. „W szponach kochanki” z Polą Negri.

Stylowy. „Robin Hood” z Fairbanksem.

Filharmonia. „Grac z szachy”.

Kino Palace. Monte Santo.

Wodewil. „Ofiara podstęp”.

Kino „Splendid”. „Za grzechy kawalerskie” i „W życiu każdej kobiety”.

„Pan” i „Corso”. „Grobowiec miłości”.

Kinematograf miejski. „Tragedja nieletnich”.

Colosseum. „Student z Pragi” z Konradem Veidtem.

Casino. „Człowiek z autem”.

Światowid. „Ben Hur”.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.